

**Dałam mu
drugie życie**

Wywiad z Hanką Brulińską,
aktorką, reżyserem filmu
„Drgania świetlików”
STRONY 6-7



**Raport
z zamkniętego miasta**

Włodawscy przedsiębiorcy liczą straty związane
z wprowadzeniem stanu wyjątkowego
STRONY 8-9



**Rosja zaatakowała
Ukrainę**

Strony 2-3

Rosja zaatakowała

A rozkaz do zbrojnej inwazji w czwartek, 24 lutego, wydał prezydent tego kraju Władimir Putin. Ukraina odbudowała upadłe Imperium Rosyjskie – mówi nam generał

Krzysztof Kurasiewicz

Nasz wschodni sąsiad został zaatakowany z powietrza, z ziemi, a także padł ofiarą rozpoczętego już dzień wcześniej cyberataku na najważniejsze instytucje państwowe.

W czwartek Rosjanie uderzyli z kilku stron jednocześnie: bomby spadały na cele strategiczne, takie jak lotniska czy bazy wojskowe, ale ucierpieli także cywile. Do ataków raketowych doszło zarówno na wschodzie Ukrainy, w rejonie Charkowa, Doniecka czy Ługańska, ale również na zachodzie – w Kijowie, Lwowie i Iwano-Frankowsku.

Na zdjęciach i nagraniach dostępnych w internecie widać było kolumny samochodów wyjeżdżających ze stolicy kraju. Ludzie gromadzili się też w sklepach, aptekach, ale byli bardzo zdyscyplinowani. – Drodzy Kijowianie! Ukraina została zaatakowana przez agresora. Ryk pocisków słyszeć również w Kijowie. Najgorszym wrogiem jest teraz panika. Nie traćmy wiary – apelował do swoich rodaków Witalij Kliczko, mer Kijowa. W stolicy cały czas słyszeć syreny, a mieszkańcy znajdują schronienie na stacjach metra.

W konflikt zamieszana jest również Białoruś, gdzie w ostatnim czasie stacjonowały wojska rosyjskie. Niepotwierdzone doniesienia mówiły o tym, że żołnierze z armii prezydenta Aleksandra Łukaszenki też przekroczyli ukraińską granicę. On jednak temu zaprzeczał. – Naszych żołnierzy tam nie ma. Ale w razie potrzeby, jeśli Rosja ich potrzebuje, będą tam – mówił.

O godz. 15 dowódca naczelny sił zbrojnych Ukrainy gen. Walerij Żałuzny potwierdził, że z terenu Białorusi wystrzelono w stronę Ukrainy cztery rakiety balistyczne.

Straty po obu stronach

– Co najmniej osiem osób zostało zabitych i dziewięć rannych na Ukrainie w wyniku rosyjskiego ostrzału. Wśród ofiar jest 17-latek zabity w obwodzie chersońskim i osoba, która zginęła w ataku lotniczym na miasto Browary w obwodzie kijowskim – poinformowało w czwartek ukraińskie ministerstwo spraw wewnętrz-

nych. To były pierwsze doniesienia o ofiarach po stronie Ukrainy.

Przed godz. 11 ten bilans był już większy. Jak podało biuro prezydenta Wołodymyra Żelenskiego, zginęło ponad 40 ukraińskich żołnierzy, a kilkudziesięciu zostało rannych. Śmierć poniosło mniej niż 10 cywili.

Z kolei według komunikatu Dowództwa Połączonych Sił Zbrojnych Ukrainy, w czwartek zestrzelono pięć rosyjskich samolotów bojowych i jeden rosyjski śmigłowiec nad regionem Ługańska.

Sytuacja zmienia się jednak z minuty na minutę, dlatego dokładna liczba zabitych i rannych nie jest znana. Co chwila docierają nowe informacje o stratach po obu stronach.

Wojskowa operacja specjalna

W poniedziałek Rosja uznała niepodległość dwóch samozwańczych, prorosyjskich republik na wschodzie Ukrainy – mowa o Donbasie i Ługańsku. Separatyści poprosili prezydenta Władimira Putina o zbrojną pomoc, a ten odpowiedział z całą stanowczością. Jak sam powiedział, głównymi celami działań armii rosyjskiej są „demilitaryzacja i denazyfikacja” Ukrainy.

– Pierwsze symptomy tego, co się dzieje, były już w październiku ubiegłego roku, kiedy Putin powoływał liczne rezerwy do jednostek centralnego i wschodniego okręgu wojskowego. Według mojej oceny, powołał między 30-50 tys. rezerwistów na ćwiczenia. To było znaczące przedsięwzięcie, które świadczyło o tym, że coś się może szykować – mówi w rozmowie z Dziennikiem gen. Waldemar Skrzypczak, były doradca ministra obrony narodowej Tomasa Siemoniaka, podsekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej w latach 2012-13, generał broni i były dowódca Wojsk Lądowych RP, ekspert Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego.

I dodaje: – Stało się tak, że praktycznie od grudnia Putin gromadził wojska przy granicy z Ukrainą i stopniowo ten potencjał narastał. Jeszcze na początku stycznia mówiłem, że Putin ma za mało wojska, żeby rozpocząć operację zaczepną. Wtedy nie miał tej przewagi, którą mieć powinien, żeby taką wojnę zaczynać. Putin gromadził wojska w centralnym i wschodnim okręgu, przygotowywał je, przeszkolił, po czym w pierwszej połowie lutego te wojska przegrupował do europejskiej części Rosji. Można powiedzieć, że pod koniec pierwszej połowy lutego Putin już zyskał przewagę wymaganą



do przeprowadzenia operacji zaczepnej przeciwko Ukrainie. Stworzył przewagę cztero- czy pięciokrotną nad potencjałem ukraińskich sił zbrojnych.

– Pilnowanie interesów swojego kraju w XXI wieku nie powinno polegać na zbrojnym najeździe sąsiada. To jest jakieś nieporozumienie – podkreśla dr Jakub Olchowski, politolog z Katedry Bezpieczeństwa Międzynarodowego UMCS i Instytutu Europy Środkowej. – Niemniej prezydent Putin nie zamierza „odpuścić” Ukrainy z wielu różnych powodów. Kluczowym powodem wcale nie jest kwestia przystąpienia Ukrainy do NATO, bo prawdopodobieństwo, że Ukraina

miałaby zostać w przewidywalnej perspektywie przyjęta jest bardzo niewielkie. Nikt tego Ukrainie nie obiecywał i Kijów ma tego świadomość.

Ukraina się broni

– Nasi żołnierze potrzebują wsparcia ze strony obywateli. Proszę mi wierzyć, że nasza armia jest pełna odważnych ludzi. Armia jest taka, jak nasi obywatele. Siły zbrojne Ukrainy prowadzą ciężki bój, odpierają ataki ze wszystkich kierunków. Na naszą ziemię przyszedł napastnik. Potrzebna jest solidarność. Musimy utrzymać państwowość naszego kraju. Będziemy wydawać broń wszystkim, którzy chcą chronić suwerenność naszego

państwa – mówił prezydent Wołodymyr Żelenski.

Jednocześnie przekazał, że Ukraina zerwała stosunki dyplomatyczne z Rosją.

– Putin prowadzi operację zaczepno-powietrzną, czyli atakuje rakietami i lotnictwem w systemy obronne, systemy dowodzenia, kierowania państwem, zapasami, uderza na wojska ukraińskie. Jak już je na tyle obezwładni, że system dowodzenia i obrony będzie sparaliżowany, to wykona uderzenie wojskami lądowymi, czyli przejdzie do lądowej operacji zaczepnej. Wykona uderzenie od północy, od południa oraz prawdopodobnie uderzy od wschodu z Ługańska i Doniecka – przewiduje były dowódca Wojsk Lądowych RP.

Zniszczony przez rosyjskie rakiety blok w mieście Charków koło Charkowa

FOT. ALEX LOURIE, @ALEXLOURIE, PHOTO NA INSTAGRAMIE

Przyznaje jednocześnie, że będzie to brutalny konflikt. Nasz rozmówca twierdzi, że Rosjanie wiedzą już, „kogo mają zlikwidować”. – Tu nie będzie sentymentów. Rosjanie będą eksterminować wszystkich tych, którzy będą ich wrogami. Oni mają już listy, jakich przedstawicieli rządu mają wylapać, kogo rozstrzelać, kogo zamordować skrycie. Będą też wywozić ludność ukraińską, tak samo jak było to w Doniecku i Ługańsku – mówi.

owala Ukrainę

ński parlament wprowadził stan wojenny. – Putin chce przejść do historii jako wielki imperator, który
ał Waldemar Skrzypczak, były dowódca Wojsk Lądowych RP



Czy Rosja dąży do zajęcia całej Ukrainy?

– Moim zdaniem nie.

Putin chce „rozciąć” Ukrainę na dwie części wzdłuż kierunku Kijów-Odessa. Tą część zajmie, Ukraińców stamtąd wypędzi, a zostawi sobie Rosjan i swoich zwolenników.

Wojsk ukraińskich tam nie będzie, bo wszystkie resorty siłowe Ukrainy zlikwiduje. Później zaprowadzi tam swojego porządku, umieści tam swojego namiestnika, który będzie rządził tą Ukrainą. Może ją nazwać „nową Rosją” – tłumaczy polski generał.

Aspiracje Putina

– Putin chce przejść do historii jako wielki imperator, który odbudował upadłe Imperium Rosyjskie. Na razie sięga tam, jak sam mówi, gdzie była ziemia rosyjska, a nie ukraińska. Wydaje się, że głównym celem dla niego jest odbudowa imperium. Siega też po przemysł ukraiński, po ziemię ukraińską, które są bardzo życiodajne. Ukrainę nazywa się „spichlerzem Europy” – tłumaczy gen. Waldemar Skrzypczak.

– Ukraina jest potrzebna Putinowi do odbudowania imperium. Bez Ukrainy nie będzie imperium rosyjskiego, takiego, jakim kiedyś było w okresie Rosji carskiej czy Związku Radzieckiego. Po

drugie, wyjątkowo niebezpieczne, z punktu widzenia tych ambicji i ambicji samego Putina, jest Ukraina wolna, niepodległa i demokratyczna – tłumaczy dr Jakub Olchowski.

Jako przykład podaje Białoruś: – Kiedy okazało się, że społeczeństwo białoruskie wcale nie jest zadowolone z Alaksandra Łukaszenki i z tego systemu, w jakim przyszło mu żyć, próbowało się go pozbyć, to doszło do natychmiastowej reakcji Kremla i w tej chwili Białorusi praktycznie nie ma. Jest prowincją Rosji, a Łukaszenka jest dosyć karykaturalną marionetką Putina, która powtarza dokładnie słowa prezydenta Rosji – zaznacza dr Jakub Olchowski.

Argument siły

Atak na Ukrainę ma w pewnym sensie także wymiar propagandowy, rosyjski prezydent chce się pokazać jako silny władca, który nie przegrywa. Zdaniem politologa z UMCS, Rosjanie rozumieją tylko argument siły.

– Putin nie chce dopuścić do tego, żeby Ukraina, jako państwo wolne i demokratyczne, rozwijało się i żeby Ukraińcy żyli lepiej niż Rosjanie, bo to byłby dla nich bardzo „zły przykład” – Ukraina, która osiągnęła sukces, wcale nie będąc częścią imperium rosyjskiego. To byłoby fatalne z perspektywy prestiżu Rosji i Kremla oraz tych imperialnych ambicji – mówi dr Jakub Olchowski.

– Dla Putina kluczowym celem Zachodu jest powstrzymanie rozwoju Rosji oraz umniejszenie jej znaczenia na arenie międzynarodowej. Tego typu myślenie, typowe dla rosyjskich nacjonalistów drugiej połowy XIX wieku, brzmiał szczególnie anachronicznie w realiach XXI wieku – zauważa dr Andrzej Szabaciuk z Instytutu Nauk o Polityce i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. – Władimir Putin prezentuje skrajnie nacjonalistyczne i imperialistyczne stanowisko, traktując obecną Rosję jako jedynego spadkobiercę, w aspekcie ideologicznym i materialnym, imperium Romanowów oraz Związku Radzieckiego.

Władimir Putin pragnie także osłabić siłę międzynarodowego sojuszu, jakim jest NATO. Niejednokrotnie w swoich żądaniach, jeszcze przed czwartkową inwazją, domagał się, aby Sojusz Północnoatlantycki nie rozszerzał swojej ekspansji na wschód, mając na myśli właśnie Ukrainę.

– Putin na pewno nie po przestanie na Ukrainie. Kolejnym jego etapem będzie uderzenie tam, gdzie ma mniejszość rosyjską, czyli na Łotwie i w Estonii. Będzie chciał opanować te kraje i dokonać destrukcji NATO. Jeżeli te kraje zajmie, to one ogłoszą, że nie chcą być w NATO i wtedy sojusz zacznie się sypać – przestrzega były dowódca Wojsk Lądowych RP.

Międzynarodowa odpowiedzialność

Działania dyplomatyczne Zachodu były prowadzone już od kilku miesięcy. W ostatnim czasie retoryka zaczęła się jednak zaostrzać, amerykański wywiad regularnie informował o tym, co planuje rosyjski prezydent. O zaniechanie działań wojennych apelowali do Władimira Putina światowi przywódcy, między innymi prezydent USA Joe Biden czy głowa państwa polskiego Andrzej Duda.

Od niedawna systematycznie wprowadzano także kolejne sankcje. Te uderzyły w rosyjskie banki oraz w oligarchów, ich rodziny i członków rosyjskiego parlamentu. Jednak Rosja dobrze przygotowała się na taką ewentualność. Wprowadzenie ostrzejszych sankcji będzie jednoznaczne z tym, że Zachód również ucierpi, bo utrzymuje z tym krajem stosunki gospodarcze i jest zależny w dużym stopniu od pochodzącego stamtąd gazu.

– Na poziomie dyplomatycznym działo się ostatnio mnóstwo rzeczy, podejmowano mnóstwo wysiłków. Moim zdaniem nie chodzi o to, że dyplomacja zasnęła, tylko o to, że te wysiłki były z góry skazane na niepowodzenie. Było wiadomo, że Putin i tak coś zrobi. Gdyby się wycofał, to efekt dla niego byłby katastrofalny. Zostałby uznany, przede wszystkim przez własne elity, za słabego, a w Rosji się słabym nie wybacza – ocenia dr Jakub Olchowski.

Jak dodaje, Zachód odrzucił wszystkie żądania Putina, a on sam znalazł się w takiej sytuacji, w której musiał wykonać ruch. – Obawiam się, że Putin nie ma teraz nic do stracenia. On nie jest szalony. To, co robi, to jest jego kalkulacja – dodaje politolog z UMCS.

Jakie kroki powinien podjąć teraz Zachód?

– Jedyną reakcją, która mogłaby przynieść jakieś rezultaty, jest nałożenie takich sankcji, których do tej pory jeszcze nie było, czyli pełne embargo, konfiskata zgromadzonych na Zachodzie majątków rosyjskich oligarchów, zerwanie jakichkolwiek stosunków ekonomicznych z Rosją, odłączenie jej od systemu SWIFT (międzynarodowego systemu, za pośrednictwem którego instytucje finansowe z całego świata mogą wymieniać się informacjami – dop. aut.). Problem jest taki, że tego rodzaju sankcje mają charakter broni obojętnej i uderzą też w nas. Po drugie, te sankcje nie powinny uderzać w rosyjskie społeczeństwo, bo to by doprowadziło do jego konsolidacji wokół władzy. Powinny być skierowane w Putina, aparat państwowy Rosji i rosyjskie elity – tłumaczy dr Jakub Olchowski.

Pierwszy stopień gotowości

– Wojsko pozostaje w stanie podwyższonej gotowości od kilku tygodni w związku z napiętą sytuacją na Ukrainie. Siły Zbrojne RP monitorują sytuację. Wprowadziłem kolejny stopień gotowości w wydzielonych jednostkach. To standardowe działanie mające na celu utrzymanie gotowości Sił Zbrojnych – napisał w czwartek na Twitterze

Mariusz Błaszczak, minister obrony narodowej.

Tego samego dnia dowództwo polskiej armii wprowadziło pierwszy stopień gotowości bojowej. Żołnierze dostali rozkaz powrotu do koszar, wycofano im urlopy i wyjazdy służbowe.

Armia sprawdza stan swoich zapasów i stan rezerwistów do mobilizacji.

Zareagowały także Wojska Obrony Terytorialnej – wprowadzono nowy status do natychmiastowego stawiennictwa dla „terytorialsów”. Żołnierze brygad z województw: podlaskiego, lubelskiego i podkarpackiego mogą zostać wezwani do jednostek wojskowych w czasie krótszym niż 6 godzin. Natomiast ci z pozostałych brygad mogą zostać wezwani w czasie krótszym niż 12 godzin. Sygnał o natychmiastowym stawiennictwie otrzymali już żołnierze Zespołu Działania Cyberprzestrzennych WOT.

Gen. Waldemar Skrzypczak powiedział w rozmowie z Dziennikiem, że „Polska jest niezagrożona”. W podobnym tonie wypowiadał się w czwartek w TVN24 Mark Brzeziński, ambasador USA w Polsce.

– Polska jest bezpieczna. Polska jest zabezpieczona. Ameryka stoi ramię w ramię z Polską, jako z partnerem w NATO – mówił. – Mamy 10 tys. żołnierzy amerykańskich w Polsce. Wszyscy w polskich bazach jesteśmy gotowi na każdy scenariusz – dodał. Zapewnił też, że Amerykanie są gotowi reagować „elastycznie, dynamicznie na rozwój sytuacji, na rozwój zagrożenia”.

W Polsce przebywają obecnie żołnierze nie tylko z USA, ale także z innych krajów NATO: 350 Brytyjczyków, 60 Estończyków oraz żołnierze z batalionu wielonarodowego z Rumunii i Chorwacji. Część z nich stacjonuje w Lublinie i w Zamościu.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Mariusz Kamiński ogłosił w czwartek, że przy ośmiu przejściach granicznych z Ukrainą na terenie dwóch województw – lubelskiego i podkarpackiego – zostaną otwarte punkty recepcyjne dla osób chcących wjechać do Polski. Połowa z nich będzie w naszym regionie w miejscowościach: Dorohusk, Dolhobyczów, Hrebenne i Zosin. Uchodźcy z Ukrainy będą mogli tam uzyskać niezbędną pomoc, w tym także tę medyczną.



Piesi i kierowcy są bardziej czujni

NA DRODZE Każdy uczestnik ruchu drogowego ma swoje uprawnienia, a przepisy są od tego, żeby je stosować. Przepisy są też po to, żeby uczestnicy ruchu drogowego mieli swoje obowiązki – **ROZMOWA** z Marcinem Turosem, kierownikiem Wydziału Egzaminowania Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Lublinie

• Częściej chodzi pan na piechotę czy jeździ samochodem?

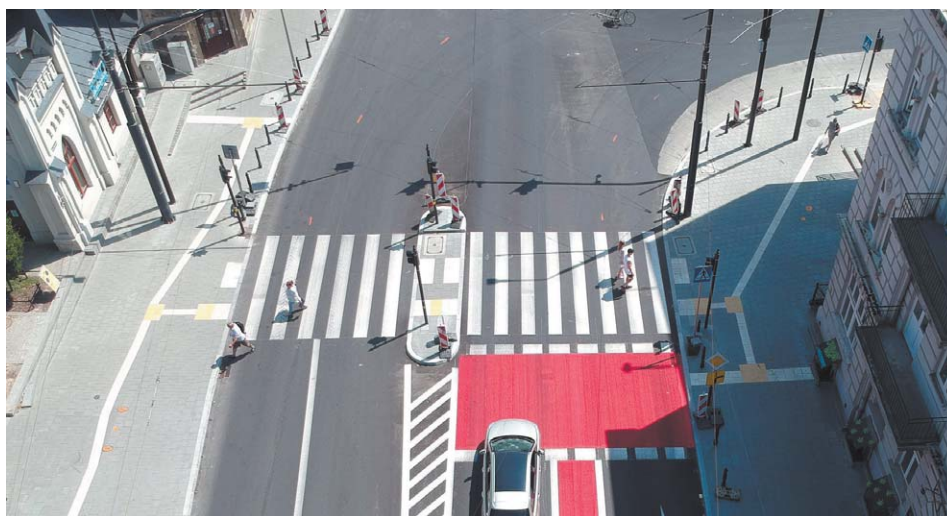
– Częściej jestem kierowcą, ale zwracam też uwagę – jako pieszy – na to, co się w ogóle dzieje.

• Czuje się pan bezpiecznie jako pieszy i jako kierowca?

– Mam ponad 30-letnie doświadczenie w kierowaniu pojazdem. Porównując te pierwsze kroki, jako kierowca, ale również jako pieszy, to jest niebo a ziemia. Jeżeli chodzi o kulturę, sposób poruszania się i te ostatnie zmiany w przepisach. Może początkowo piesi lekko się nimi zachłystnęli. Jako pieszy zauważyłem, że inni uczestnicy ruchu drogowego, którzy poruszają się pojazdami, baczniej obserwują przejścia dla pieszych. Kiedy pieszy zbliża się do przejścia, to ten uczestnik ruchu drogowego zwalnia i zatrzymuje się. Już nie mówiąc o tym, kiedy pieszy stoi i czeka, aby w ogóle wejść na przejście.

Porównując obecne czasy z przeszłością, to skok jest w okolicy 80-90 procent. Świadomość kierujących jest o wiele większa. Kiedy kierowca widzi, że są dwa pasy do jazdy w jednym kierunku i zatrzymuje się przed przejściem dla pieszych, a w lusterku widzi, że ktoś szybko zbliża się do przejścia, to pozwala sobie nawet zasignalizować pieszym, żeby dalej nie szli.

Piesi też mają większą świadomość. Jeżeli taka osoba wychodzi zza pojazdu, to wychyla się i sprawdza, czy może przejść. Nie robi tego z taką pewnością,



że skoro ten uczestnik ruchu drogowego go puścił, to na pewno drugi zrobi to samo. Jest zasada ograniczonego zaufania.

Dobrze, że te przepisy się zmieniły, bo powiem szczerze, że świadomość wobec

pieszego jest coraz większa i dojralsza. Coraz mniej jest agresji na drodze.

Zauważyłem, że coraz łatwiej jest zmienić pas ruchu. Przykładowo, niech to będzie al. Tysiąclecia na wysokości ul. Białkowskiej Góry. Jeżeli

li porusza się pan prawym skrajnym pasem i kieruje się pan w stronę Warszawy, to łatwiej jest się „przebić” na lewy pas. Ale też ze skrajnego lewego pasa, kiedy dojeżdżamy do ronda, możemy łatwo zmienić pas na prawy. Jeżeli oczywiście odpowiednio wcześniej – i używając pełnej kultury – zasignalizujemy

Podczas ostatniej akcji informacyjnej dla pieszych, w walentynki, policjanci z lubelskiej drogówki i pracownicy WORD Lublin rozdawali odbłaski.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

zmianę pasa. Prowadząc egzaminy i poruszając się na co dzień po Lublinie, widzę, że tej agresji jest coraz mniej.

• Od lat prowadzone są kampanie społeczne, dotyczące bezpieczeństwa na drodze. Rozmawiamy jednak o zmianach w zachowaniu kierowców i pieszych po nowelizacji Prawa o ruchu drogowym z czerwca ubiegłego roku. Wychodzi na to, że jest to najlepsza metoda na budowanie świadomości.

– Zdecydowanie. Obie strony – piesi i kierowcy – muszą być uświadomione. Nie może być tak, że przylepiamy komuś łatkę: kobieta za kierownicą to problem, pieszy na drodze to też problem. Każdy uczestnik ruchu drogowego ma swoje uprawnienia, a przepisy są od tego, żeby je stosować. Przepisy są też po to, żeby uczestnicy ruchu drogowego mieli swoje obowiązki. Musi w tej sytuacji zaistnieć równowaga – prowadzenie kampanii, musimy uczestników ruchu drogowego „bombardować” różnego rodzaju informacjami, a najlepiej wzrokowymi.

Takie rzeczy przynoszą skutki, bo ludzie są zaskoczeni, a później

niejednokrotnie pewne sytuacje potwierdzają się. „Aha, to robię prawidłowo, ale muszę jeszcze popracować nad tym i nad tym”.

• Nad czym jeszcze powinniśmy popracować? Nieraz mówi się, że problemem jest nierespektowanie ograniczeń prędkości przez kierowców.

– Musi być wyłączona „nieśmiertelność” albo pewność siebie. Oczywiście, ta pewność musi być w jeździe, musi być odpowiednia dynamika, płynny sposób poruszania się, ale nie może być to nadmierna prędkość i nadmierne absorbowanie się różnymi czynnościami w trakcie kierowania pojazdem: GPS, radio, telefon, nawet jeżeli jest w zestawie głośnomówiącym. To są sytuacje, które dodatkowo nas absorbują i dezorientują. W tym jest problem.

ROZMAWIAŁ KRZYSZTOF KURASIEWICZ

STATYSTYKI

Według informacji policji, w styczniu 2022 roku w woj. lubelskim na pieszych nałożono 1303 mandaty. Najczęściej popełnianym przez nich wykroczeniem było przechodzenie w miejscu niedozwolonym. W tym samym okresie doszło do 16 wypadków z udziałem pieszych, w których zginęły dwie osoby. To o 4 wypadki mniej niż w styczniu 2021 roku



FOT. URZĄD MIASTA KRAŚNIK

Las, rozmowy i sugestie

Rozmowa z **MICHAŁEM KOSIKOWSKIM**, zastępcą nadleśniczego Nadleśnictwa Kraśnik

• Po piątkowym spotkaniu mam wrażenie, że uczestniczący w nim mieszkańcy wyszli nieco zawiedzeni i rozzaczowani. A to z tego powodu, że dowiedzieli się, że obowiązujący Plan Urządzenia Lasu nie za bardzo można zmienić, dokonać korekty tego co wcześniej zostało zaplanowane. Czy rzeczywiście tak jest?

– Tak dokładnie jest. Plan Urządzenia Lasu, który jest sporządzany na 10 lat jest zatwierdzany przez ministra środowiska. Ustawa o lasach dopuszcza pewien wyjątek w jakim przypadku Plan Urządzenia Lasu może być aneksowany i ten argument był przedstawiony na spotkaniu piątkowym. Również musi być zgoda organu zatwierdzającego.

• Czyli w przypadku kraśnickiego lasu żadne przesłanki nie zachodzą?

– Nie, nie ma takich przesłanek, ponieważ w tym przypadku nie mamy do czynienia ze szkodami i kłóską żywiolową. Prowadzi-

my normalną gospodarkę leśną, która została określona w Planie Urządzenia Lasu. Dodam, że ten plan był konsultowany z różnymi instytucjami, także samorządowymi, jeszcze przed jego wejściem w życie.

• Co wobec tego mogą zrobić mieszkańcy? Mają jakieś możliwości, żeby mieć wpływ na skalę wycinki?

– Na pewno mogą wziąć udział w konsultacjach dotyczących nowego Planu Urządzenia Lasu. Ich sugestie będą brane pod uwagę. Muszą zaufać również leśnikom i ich wykształceniu, którym również leży na sercu dobro lasu. Prowadzone działania gospodarcze mają na celu powstanie nowego, młodego pokolenia lasu bardziej bioróżnorodnego i odpornego na zmiany klimatu. Las zawsze będzie w tym miejscu w różnym wieku, chyba że zostanie zmienione przeznaczenie tego gruntu.

Nasze działania już zostały zmodyfikowane przy realizacji obecnych prac, poprzez pozostawienie na



FOT. POLSKA 2050

części powierzchni pojedynczych drzew tzw. „nasieniki”, które mają za zadanie obsiew młodego pokolenia lasu, zamiast sadzić przez człowieka. Nie planujemy prowadzić wycinek przy samej granicy lasu z miastem w ramach użytkowania rębego lasu w skali powierzchniowej. Planujemy zostawić taki pas zwany „ekotonem”, otuliną wokół miasta. I trochę inaczej to miejsce zagospodarujemy. Posadzimy gatunki cieniostojące drzew jak jodła i buk,

żeby złagodzić przejście pomiędzy aglomeracją a lasem.

• Do kiedy potrwa obecna wycinka?

– Rozpoczęte obecnie prace w ramach użytkowania rębego zakończymy w ciągu kilku dni.

• Czy jeszcze w tym roku jest planowana jakaś wycinka lasu w pobliżu Kraśnika?

– Nie planujemy w tym roku cięć w ramach użytkowania rębego w sąsiedztwie miasta Kraśnik. W tym roku cięcia odnowieniowe

były planowane tylko na jednej powierzchni 1,92 ha. Stanowi to zaledwie 0,015 proc. (w odniesieniu do całej powierzchni lasów znajdujących się w zarządzie Nadleśnictwa Kraśnik – red.). Planujemy prowadzić jeszcze cięcia sanitarne, polegające na usuwaniu drzew uschniętych, martwych, czy też tych, które się wywróciły, ewentualnie drzewa zagrażające bezpieczeństwu mieszkańców i zabudowaniom. I to będzie prowadzone w bezpośrednim sąsiedztwie miasta.

• Do sprawy włączyła się Polska 2050 na czele z panem senatorem Jackiem Burym, który skierował pismo m.in. do przewodniczącego Rady PEFC (Programme for the Endorsement of Forest Certification Schemes - Program Zatwierdzenia Systemów Certyfikacji Leśnej, jest to niezależna, pozarządowa organizacja non-profit. Jej głównym celem „jest promocja trwale zrównoważonej gospodarki leśnej przez

certyfikację wykonywaną przez jednostki niezależne”). W piśmie pan senator pisze: W związku z intensywną wycinką lasu w bezpośrednim sąsiedztwie miasta Kraśnik prowadzoną przez Nadleśnictwo Kraśnik począwszy od miesiąca lutego 2022 r. uprzejmie zwracam się do pana zapytaniem o prawomocność wykonywanych cięć oraz zgodność z posiadanym przez Nadleśnictwo Kraśnik certyfikatem nadanym przez państwa organizację certyfikującą gospodarkę leśną”. Czy jest zagrożenie, że Nadleśnictwo może ten certyfikat stracić?

– Certyfikacja opiera się na realizacji zaplanowanych prac zgodnie z obowiązującymi przepisami jak też zapisami Planu Urządzenia Lasu. Powstrzymam się z komentarzem do czasu zajęcia stanowiska w tej sprawie przez jednostkę certyfikującą.

ROZMAWIAŁA
AGNIESZKA ANTON-JUCHA

NIEPOKÓJ I OBawy MIESZKAŃCÓW

Tydzień temu (w piątek) w galerii „Trójka” w Centrum Kultury i Promocji w Kraśniku odbyło się spotkanie przedstawicieli Nadleśnictwa Kraśnik z udziałem burmistrza Kraśnika i niektórych radnych a także mieszkańców na temat kraśnickiej wycinki. Las w dzielnicy fabrycznej miasta jest często uczęszczanym miejscem. To popularne miejsce zarówno dla rowerzystów jak też biegaczy, osób chodzących z kijkami jak też spacerowiczów.

BURMISTRZ INTERWENIUJE

W środę na temat wycinki lasu z nadleśniczym Nadleśnictwa Kraśnik Adamem Kornatem, rozmawiał burmistrz Kraśnika Wojciech Wilk. „W najbliższych dniach rębnia ta zakończy się i nie będzie już w tym roku kontynuowana” – napisał burmistrz na Facebooku. „W przyszłości Nadleśnictwo nie będzie też prowadzić powierzchniowych wycinek w bezpośrednim sąsiedztwie miasta, ograniczając teren wycinki, aby przy mieście udało się stworzyć ekoton. Część drzew, które pierwotnie były planowane do wycięcia, zostaną pozostawione do obsiania. Jeśli do niego nie dojdzie, to nie usuwając tych drzew Nadleśnictwo dokona jesienią nasadzeń. Uzgodniliśmy, że miasto włączy się w akcje sadzenia nowych drzew. Będziemy też zachęcać mieszkańców do uczestnictwa w takich inicjatywach. Włączymy się także jako samorząd do prac nad nowym Planem Urządzenia Lasu, zaś Nadleśnictwo deklaruje, że jest otwarte na opinie i uwagi od mieszkańców. Dotyczy to także opracowania i wyznaczenia tras rekreacyjnych i edukacyjnych w okolicy miasta. Kończąc wpis burmistrz zapowiedział, że „o tych i innych sprawach związanych z terenami leśnymi wokół Kraśnika” będą jeszcze kolejne rozmowy „w siedzibie Nadleśnictwa w przyszłym tygodniu”.

W LESIE

W sprawie wycinki lasu włączyły się także osoby związane z formacją Polska 2050. Wśród nich jest Milena Kozak-Chrzanowska, członkini zarządu regionalnego i Paweł Kurek, członek trójki politycznej w województwie lubelskim, Rady Ogólnopolskiej Stowarzyszenia Polska 2050 i kraśnicki radny, którzy w ostatnim czasie kilka razy byli w lesie. W piśmie, które 16 lutego skierowali do Nadleśnictwa Kraśnik padają pytania m.in. o to, „na jakiej podstawie rozpoczęto w okresie przedwiośnia i wiosny prowadzenie cięć rębnych”. Ich zdaniem „racjonalna gospodarka leśna to w przypadku

tego lasu fikcja”. „Udało się zgromadzić obszerny materiał foto i video dokumentujący przeznaczone do wycięcia drzewa z dziuplami legowymi, gniazdam i ptasimi, ścięte drzewa dziuplaste. Wycinka jest prowadzona w miejscach występowania chronionych gatunków epifitów (mszaków i porostów). Pielęgnacja młodników praktycznie nie istnieje, a opowieści o sadzeniu dębów i klonów okazały się monokulturą sosny” – czytamy w informacji przesłanej mediom. W związku z tym Polska 2050 Lubelskie zwróciła się do „Nadleśnictwa Kraśnik o egzekwowanie Standardu FSC (zwłaszcza zaniechanie wycinki drzew

dziuplastych) oraz wyznaczenie lasów HCVF 1.2 Ostoje zagrożonych i ginących gatunków w miejscach występowania chronionych gatunków epifitów (mszaków i porostów). Stowarzyszenie wnioskuje o udostępnienie szkicu przedrębego w celu weryfikacji rozpoznania na gruncie elementów biocenotycznych a także informuje firmę certyfikującą RDLP w Warszawie - Bureau Veritas o kolizji prac leśnych ze Standardem FSC. W tej sprawie zostały skierowane już pisma – przez senatora Jacka Burego do Krzysztofa Jodłowskiego, przewodniczącego Rady PEFC Polska i do Forest Stewardship Council - Oddział w Polsce.



Dałam mu c

Z każdym dniem młodniał na moich oczach. Widziałam przeskok. Wskoczył na najwyższy „level”, zaczął grać. Talent to talent. Jak s
a teraz zachciało mu się żyć – **ROZMOWA** z Hanką Brulińską, aktorką, reżys

Waldemar Sulisz

• Skąd pomysł na film o Andrzeju Golejewskim?

– Wszystko zaczęło się od mojego debiutanckiego filmu „Biec w stronę Ty” i premiery na Letniej Akademii Filmowej w Zwierzynicy, na którą przyjechał Andrzej Golejewski. Po pokazie zaproponował mi, żebym zrobiła ekranizację sztuki „Świątokradstwo”, sztuki opowiadającej o ukrzyżowaniu.

• Przypomnijmy: rzeźbiarz krzyżuje swojego modela, który pozuje mu na krzyżu.

– Monodram według Oskara Tauschinskiego był dziełem życia Andrzeja Golejewskiego.

To niezwykle spektakl, który w wielkim skrócie mówi o tym, że artysta dźwiga swój krzyż.

To zbiegło się z osobistą sytuacją Andrzeja Golejewskiego, kiedy w teatrze doszło do rozwiązania jego umowy. Powiedziałam panu Andrzejowi, żebyśmy zrobili film dokumentalny o jego życiu. Akurat musiał wyprowadzić się z Domu Aktora, przez dwa dni nagrywałam, jak opuszcza swoje mieszkanie.

• Żeby zostać bezdomnym?

– Bardzo mnie poruszyła ta historia. Pomyślałam, że każdy może znaleźć się w podobnej sytuacji, kiedy wystarczy jedna zła decyzja, która sprawia, że świat się rozsypuje.

Jeśli dodać do tego wielką wrażliwość aktora, to moment, kiedy człowiek przestaje się czuć przynależny do rzeczywistości, do bycia w zawodzie powoduje, że kryzys się pogłębia i można zatracić się w rozpacz.

Los Andrzeja Golejewskiego jest symbolem losu człowieka i kruchości życia.

Grał wielkie role, był tak organicznym aktorem, ma wielki talent, ma w sobie światło boże. Stałam z tą kamerą, patrzyłam na samot-



Myślę, że nasz film był dla niego terapią. I to jest ważne. To się stało, zadziało. Teraz często do mnie dzwoni. Po prostu przyjaźń – opowiada Hanka Brulińska

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

nego człowieka, wyrzuconego na bruk, w oczach miałam łzy.

• Co było dalej?

– W 2014 roku pojechałam ze wspólnym operatorem Grzegorzem Harfieniem w strony rodzinne Andrzeja Golejewskiego, gdzie aktor się „błąkał”. Byliśmy tam trzy dni, wtedy wraz z Joanną Rawicz napisałam scenariusz filmu „Drgania świetlików”. Jak zrobiłam „Maskę” Lema, zaczęłam opowiadać mojemu montażyście o scenariuszu, poprosił o materiały o filmie, po lekturze powiedział, że to niesamowity temat, że szkoda byłoby go nie zrobić. A jeszcze dowiedziałam się, że pan Andrzej zasłabł, powiedziałam sobie, że musimy ten film skończyć. Zrobiłam zrzutkę, może nie zebraliśmy całej kwoty, ale dzięki Bogu udało się skończyć ten film.

• Film o człowieku wyrzuconym poza nawias, który studiuje pisma mistyków?

– To bardzo odczytany człowiek, wykształcony, związany z Bogiem, przyrodą. Człowiek, który w Lublinie studiuje zielarstwo, we Wrocławiu malarstwo.

• Wróćmy do momentu, kiedy pojechaliście w rodzinne



Drugie życie

skończyliśmy zdjęcia, powiedział przez telefon, że mi tak bardzo dziękuje, że dałam mu drugie życie, że już było z nim bardzo źle, a potem film „Drgania świateł” o wybitnym aktorze Andrzeju Golejewskim

strony aktora. Co się wtedy dzieje z Andrzejem Golejewskim?

– To było niesamowite. Mieszkał w piwnicy, do której nas zaprosił. Było bardzo zimno, warunki fatalne. Jak przyjechaliśmy z kamerą, zainteresowano się jego losem, dostał mieszkanie od burmistrza Bojanowa. Ale, że było to na trzecim piętrze, a on po wypadku w spektaklu „Drzewo”, kiedy spadł z wysokości, miał problemy z chodzeniem, ta sytuacja się pogarszała do tego stopnia, że upadał na ziemię i nie mógł się ruszyć.

Opowiadał, że musiał ludziom płacić, żeby go podnieśli, w takim stanie nie mógł wejść na to trzecie piętro. Instynkt podpowiedział mu, żeby zwrócić się do Domu Pomocy Społecznej pod Bojanowem, gdzie w końcu go przyjęto i tam dziś się znajduje.

• Jak go pani po latach zobaczyła, to...

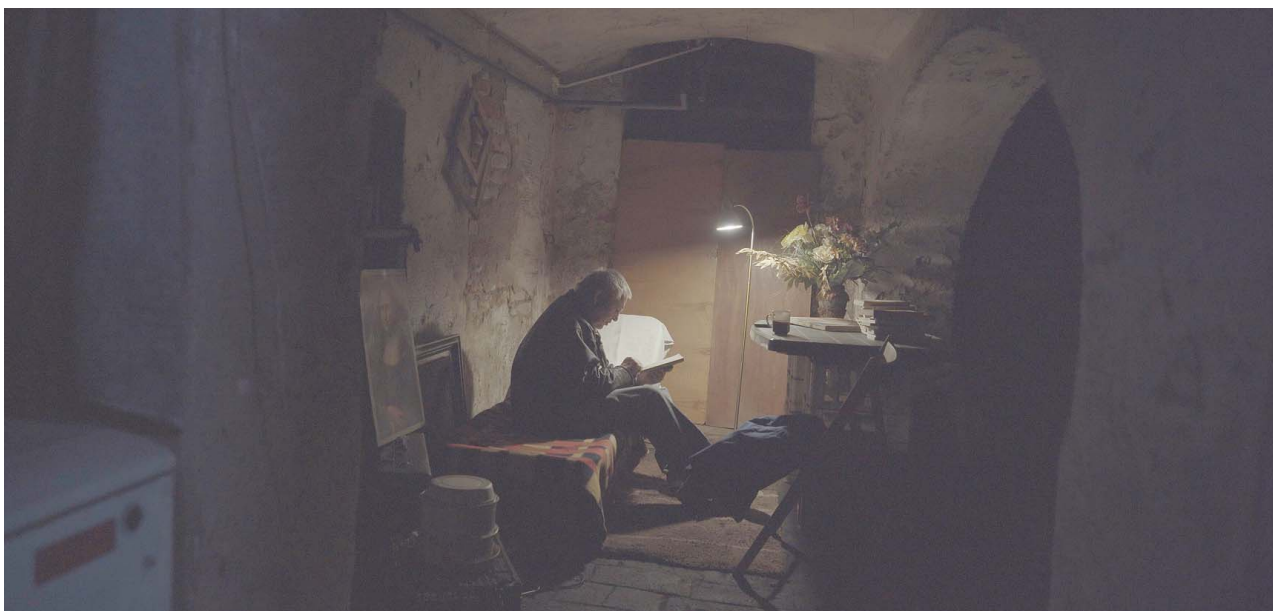
– Się przeraziłam. Przez telefon powiedział mi, że nie chodzi, porusza się przy pomocy chodzika. Na miejscu zaproponowałam, że będziemy kręcić, jak porusza się na wózku. Nie chciał tego, zaczęłam się bać, jak my to nakręcimy. Na drugi dzień, kiedy zaczął próbować monologu ze „Świętokradztwa”, jakby wróciła mu pamięć komórek. Zaczął na nowo.

• Co to znaczy?

– Z każdym dniem młodził na moich oczach. Widziałam przeskok. Wskoczył na najwyższy „level”, zaczął grać. Talent to talent. Jak skończyliśmy zdjęcia, powiedział mi przez telefon, że mi tak bardzo dziękuje, że dałam mu drugie życie, że już było z nim bardzo źle, a teraz zachciało mu się żyć. Chodzi na siłownię, ćwiczy, niesamowite. Myślę, że nasz film był dla niego terapią. I to jest ważne. To się stało, zadziało. Teraz często do mnie dzwoni. Po prostu przyjaźń.

• Ile trwa film „Drgania świateł”?

– 58 minut. Pierwsza sesja filmu trwała godzinę dwadzieścia, skróciliśmy, bo



Kadry z filmu „Drgania świateł”

FOT. ARCHIWUM HANKI BRULIŃSKIEJ

chcemy go emitować w telewizji.

• Jak będzie wyglądać sobotnia premiera w Teatrze Osterwy?

– Zaczynamy w sobotę, 26 lutego o godzinie 14. Celowo wybrałam to miejsce na pierwszy pokaz filmu. Stąd musiał odejść, przeszedł wiele, jeszcze raz na nowo to zaczarowujemy. Sama jestem związana z teatrem, bardzo cenię to miejsce.

• Andrzej Golejewski będzie na premierze?

– Będzie. Spotkanie z aktorem poprowadzi redaktor Małgorzata Siennicka. Ale najpierw zobaczymy film. Zapraszam serdecznie. To wyjątkowa sytuacja. Po latach wybitny aktor powraca w to miejsce.

• Powtórzę zatem słowa Andrzeja Golejewskiego, że dała mu pani drugie życie. Mówi się, że dobro wraca. Niech wróci do pani w dwójnasób.

– Dziękuję.

I niech wróci także do niego. Jest w dobrej formie. Mógłby jeszcze grać.

• Kiedy warszawska premiera?

– Warszawska premiera filmu „Drgania świateł” odbędzie się w marcu w kinie Iluzjon.

Włodawa: raport z

Jest źle, a może być jeszcze gorzej. Włodawscy przedsiębiorcy liczą straty związane z wprowadzeniem stanu wyjątkowego, a wydłużony na czas wakacji, może być wręcz tragicznie – mówi b



Tomasz Maciuszczak

Od 2 września ubiegłego roku w ponad 170 przygranicznych miejscowościach na terenie województw lubelskiego i podkarpackiego obowiązywał stan wyjątkowy. Po trzech miesiącach ogłoszono „czasowy zakaz przebywania”, który na chwilę obecną ma trwać do końca marca. Ale gotowe jest już rozporządzenie, w myśl którego zakaz zostanie przedłużony do końca czerwca.

Apel do premiera

Włodawa jest jedynym miastem, które obostrzeniami zostało objęte w całości. Na rządowe rekompensaty z tytułu utraconych dochodów mogli liczyć jedynie przedstawiciele branży hotelarskiej i gastronomicznej, organizatorzy turystyki czy właściciele firm zajmujących się dzierżawą i wypożyczaniem sprzętu rekreacyjnego. „A co z pozostałymi?” – zdaje się pytać w liście do premiera Mateusza Morawieckiego burmistrz Wiesław Muszyński. I zwraca uwagę na innych przedsiębiorców, którzy w dużej mierze utrzymują się także dzięki turystom przyjeżdżającym nad pobliskie jezioro Białe.

– Straty gospodarcze już występują u podmiotów zajmujących się nie tylko szeroko pojętą turystyką, ale i pośród innych miejscowych firm. Brak turystów oznacza mniej klientów w lokalnych – regionalnych małych sklepach, jednoosobowych firmach usługowych i u wytwórców prowadzących rodzinne, tradycyjne biznesy. Jednak ci przedsiębiorcy nie mogą skorzystać ze wsparcia (...) pomimo że ponoszą straty finansowe na skutek ograniczeń lub tracą korzyści, które mogliby osiągnąć, gdyby ograniczeń nie było – pisze Muszyński do Morawieckiego. I apeluje, by wsparciem objąć także innych przedsiębiorców, któ-

rzy wykażą straty w związku z wprowadzonymi obostrzeniami.

– Mogę śmiało powiedzieć, że Włodawa stanęła całkowicie.

Jest mniej ludzi niż zazwyczaj. Nie ma w ogóle turystów. Miasto mijają mieszkańcy okolicznych gmin, którzy chcą uniknąć tych wszystkich kontroli i pytań o to, dokąd, po co i dlaczego jadą i wolą pojechać na zakupy gdzie indziej. Formalnie sam przyjazd, jeśli ktoś nie jest związany na stałe z Włodawą np. miejscem pracy, jest utrudniony. To wszystko powoduje, że sklepikarze czy właściciele lokali usługowych mówią o bardzo niskich obrotach i dużych problemach – przyznaje w rozmowie z Dziennikiem Muszyński.

Byliśmy w zamkniętym mieście

W ostatni poniedziałek byliśmy w zamkniętej strefie. Być może zrealizować dziennikarski materiał, wcześniej zwróciliśmy się do Straży Granicznej o zgodę na wjazd do miasta. Otrzymałiśmy ją bez problemu, choć we wniosku zaznaczyliśmy, że celem naszej wizyty będzie centrum miasta.

Według docierających do nas informacji, gdybyśmy chcieli podjechać bliżej granicy, moglibyśmy mieć kłopot.

Przy wjeździe do Włodawy mijamy policyjną kontrolę. Po obu stronach drogi stoją radiowozy, a stojący na środku jezdni funkcjonariusze proszą kierowców i pasażerów wjeżdżających samochodów. To samo dotyczy tych, którzy wyjeżdżają z miasta. Na pytanie, dokąd jedziemy odpowiadamy, że w pierwszej kolejności na komendę Straży Granicznej po odbiór pozwoleń na wjazd.

– To wszyscy mogą wjeżdżać normalnie, a wy potrzebujecie zgody? – rzuca

z uśmiechem policjant i każe jechać dalej.

Po krótkiej wizycie u pograniczników jedziemy do centrum. Na ulicach nie widać patroli, życie toczy się raczej normalnie. Na ogrodzeniach niektórych posesji widzimy bannery z podziękowaniami dla służb mundurowych za obronę wschodniej granicy i hasłem „Murem za polskim mundurem”. Jest też billboard z podobnym przekazem sfinansowany przez europosłankę Beatę Mazurek.

„Szkoda gadać...”

Ale o ile mieszkańcy rzeczywiście są wdzięczni za obronę granicy, to już nie wszyscy są zadowoleni ze związanych z nią obostrzeń.

– Jest beznadziejnie, Włodawa jest jak umierające miasto. Obroty? Spadły prawie do zera.

Pracuję tylko po cztery godziny dziennie, bo nie ma sensu bezczynnie siedzieć, układać pasjansa, czytać książkę i czekać, aż ktoś przyjdzie

– mówi Grażyna Hawryszczak, która przy Rynku prowadzi punkt xero i sklep wielobranżowy. Sprzedaje w nim między innymi pieczątki i artykuły biurowe, ale też upominki i pamiątki. Te ostatnie teraz nie schodzą wcale. Bo po co miejscowym koszulka z napisem „Włodawa”? – Kiedyś prowadziłam tu także punkt informacji turystycznej. Dziś już nie ma dla kogo – dodaje pani Grażyna.

Pustki także w jednej z pobliskich kawiarni.

– Otworzyłam o godz. 10 (rozmawiamy ok. godz. 13 – przyp. aut.). Jak na razie poza dostawcą, przyszłście tylko wy. Jakoś funkcjonujemy, ale jest ciężko. Stali goście przychodzą i cieszą się, że możemy na nich liczyć. Ale jeśli obecna sytuacja się przedłuży, to boję się o to,

co będzie dalej – przyznaje Katarzyna Walczuk, właścicielka lokalu. Ona, z racji rodzaju prowadzonej działalności, może jednak liczyć na rządową rekompensatę w związku z ogłoszeniem stanu wyjątkowego. – Złożyłam wniosek i czekam na pieniądze. W jakimś stopniu to pomoże, ale nie wiem, czy zrównoważy wszystkie straty – dodaje restauratorka.

– Nawet nie wystawiam przed sklepem całego towaru, bo nie ma dla kogo. Centralne już dawno wyłączyłem, żeby nie dokładać do interesu. Przychodzą starsze osoby, ktoś kupi ziemniaki, marchew, kilo jabłek. I tyle... Szkoda gadać, trzeba to zamknąć i o tym nie myśleć – słyszymy od właściciela warzywniaka w jednej z bocznych uliczek w centrum.

Straty liczą także właściciele zakładów usługowych.

– W porównaniu do ubiegłego roku obroty spadły co najmniej o 30 proc. Owszem, miejscowi przychodzą się strzyc, ale wiele osób z pobliskich miejscowości boi się tu przyjeżdżać w obawie, że natkną się na wojsko – mówi pani Anna, właścicielka salonu fryzjerskiego. I dodaje: – Mam nadzieję, że wkrótce wszystko wróci do normy. Żal patrzeć na to, co się dzieje. Kiedyś wszystko tu tętniło życiem. A teraz? To wygląda jak wymarły świat. Proszę zobaczyć, co drugi lokal do wynajęcia...

Ten sezon też będzie stracony?

Na kiepskie perspektywy skarżą się także ci, którzy zapalali się na rządowe wsparcie.

– Jak sobie radzimy? Wcale.

Jesteśmy na granicy plaży. Jedyny hotel w granicach miasta po tym wszystkim może przestać istnieć

– mówi Leszek Czerniak, właściciel hotelu Podkova.



zamkniętego miasta

potem czasowego zakazu przebywania. Najprawdopodobniej zostanie on przedłużony do końca czerwca. – Jeśli zostanie on przedłużony, burmistrz, który zaapelował do premiera o wsparcie lokalnych firm



Już teraz przemierza się do zaadaptowania części budynku, w której zazwyczaj odbywały się imprezy okolicznościowe na mieszkania.

– Mieliśmy gości z Niemiec, Anglii, Włoch, Finlandii, z prawie całej Europy. Od września są pustki, co trzy-cztery dni przyjedzie jakiś przedstawiciel handlowy, zostanie na noc i wyjeżdża. Ale od tygodnia nie było nikogo. Rekompensata wystarczy na opłacenie rachunku za prąd. A klientów jak nie było, tak nie ma – przyznaje hotelarz.

– Dla mnie nadchodzący sezon już jest stracony – przewiduje Mariusz Łachmycki, właściciel firmy organizującej spływy kajakowe po Bugu. Spodziewa się, że nawet w razie odwołania zakazu przebywania we Włodawie w wakacje, pływani kajakami po granicznej rzece nie będzie możliwe. – Planowałem przenieść spływy na ukraiński odcinek. Biorąc pod uwagę obecną sytuację w Ukrainie, z tych planów też nic nie wyjdzie. Pytanie, czy w ogóle kiedykolwiek będę mógł wznowić tę działalność. 20 lat pracy, wytyczania szlaków, to wszystko na marne.

Może być tragicznie

– Jeżeli czasowy zakaz przebywania miałby być przedłużony na okres wakacyjny, sytuacja stanie się tragiczna – nie kryje burmistrz.

I wylicza, że do tej pory od września w mieście zamknięto ponad 60 firm. Były to głównie małe sklepy i lokale usługowe.

Gdyby obostrzenia wydłużono, wiązałoby się to z wakacjami bez turystów. – Przy obecnych przepisach nie możemy organizować wydarzeń kulturalnych. Działa tylko kino. Zagadką

Jest beznadziejnie, Włodawa jest jak umierające miasto. Obroty? Spadły prawie do zera – mówi Grażyna Hawryszczak

jest dla nas to, czy w wakacje będziemy mogli zorganizować nasze cykliczne imprezy, jak festiwal Zew Natury, dni miasta czy Poleskie Lato z Folklorem – wylicza Muszyński.

Pod znakiem zapytania stoi także jedno z najbardziej rozpoznawalnych włodawskich wydarzeń, czyli organizowany przez starostwo powiatowe Festiwal Trzech Kultur. Już ubiegłoroczna edycja została odwołana. Tegoroczna też może nie dojść do skutku.

– Takie imprezy są organizowane nie tylko dla mieszkańców, ale także dla gości z kraju i zagranicy. Organizacyjnie jesteśmy przygotowani, mamy opracowany harmonogram, ale sytuacja przy granicy z Białorusią, ale też agresja Rosji na Ukrainę, z którą graniczy część naszego powiatu, nie będzie służyła temu, żeby ludzie na miejsce wakacyjnego odpoczynku wybierali Włodawę i jej okolice – przyznaje starosta włodawski Andrzej Romańczuk. – To może być tragiczne w skutkach dla ludzi, którzy prowadzą tu działalność. Gospodarczo możemy na tym bardzo wiele stracić.

Co powie premier?

Wiesław Muszyński liczy, że uda mu się spotkać w tej sprawie z premierem.

– Chciałbym zasugerować, by w przypadku takiego miasta jak nasze, zmniejszyć strefę objętą obostrzeniami do jednego kilometra wzdłuż granicy. Wtedy nie można byłoby przedostać się w oko-



Jest mniej ludzi niż zazwyczaj. Nie ma w ogóle turystów. Miasto mijają mieszkańcy okolicznych gmin, którzy chcą uniknąć tych wszystkich kontroli i pytań o to, dokąd, po co i dlaczego jadą i wolą pojechać na zakupy gdzie indziej – przyznaje burmistrz Wiesław Muszyński.

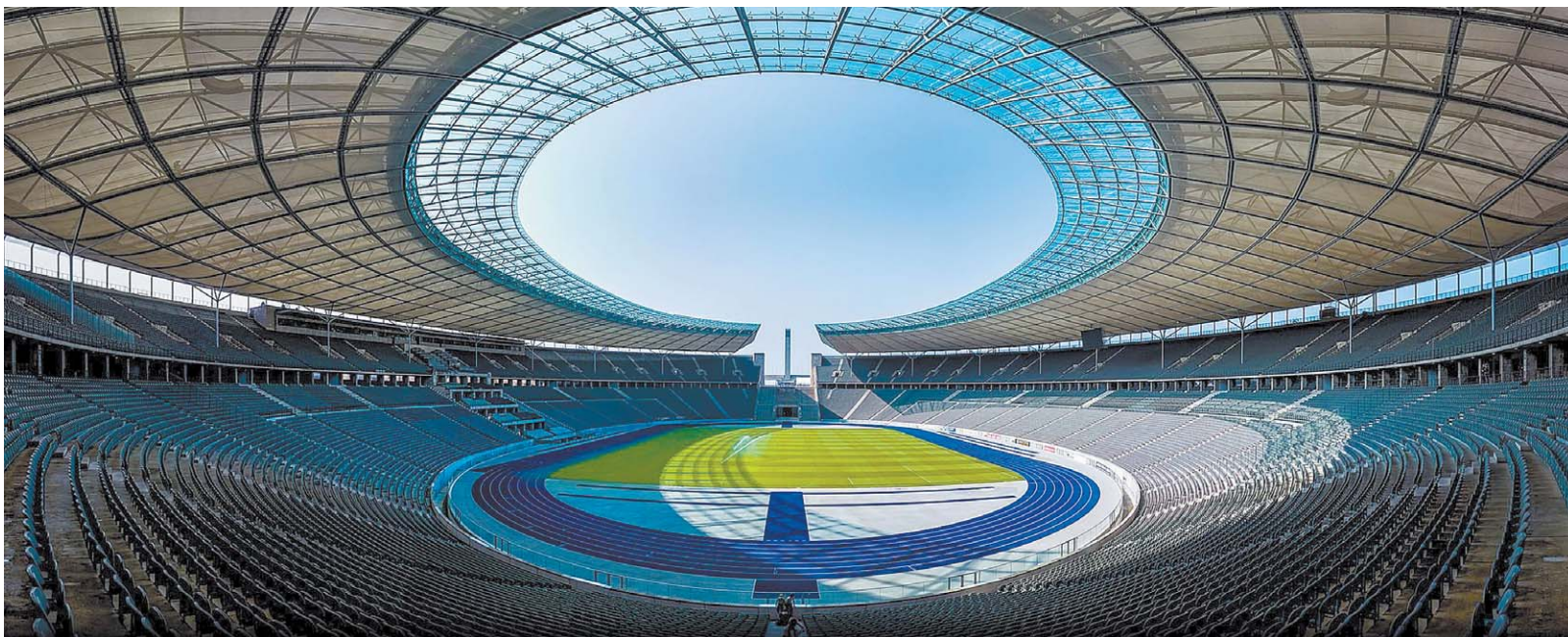
FOT. PIOTR MICHAŁSKI

lice Bugu i to byłoby zasadne. Ale zdecydowana większość miasta mogłaby normalnie funkcjonować – przyznaje samorządowiec.

Poprosiliśmy Kancelarię Prezesa Rady Ministrów

o komentarz do apelu burmistrza. W odpowiedzi otrzymaliśmy jedynie informację, że datowane na 11 lutego wpłynęło do KPRM w ostatni poniedziałek. Korespondencja

została przesłana Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz do wiadomości Ministerstwa Rozwoju i Technologii oraz Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego.



Technologiczna rewolucja w sporcie

Sztuczna inteligencja wpływa na strategiczne decyzje podejmowane przez trenerów, pomaga ustalić strategię i opracować lepsze programy treningowe, a także wspomaga, a nawet zastępuje sędziów. Nowe technologie zmieniają także sprzęt oraz stroje, w których występują sportowcy

Sport na pewno się zdigitalizował. Zbieranie danych to już nie jest szkiełko i oko i podstawowe systemy komputerowe, ale coś bardzo wszechstronnego – podkreśla w rozmowie z agencją Newseria Biznes Robert Korzeniowski, chodźiarz, czterokrotny mistrz olimpijski.

Kosmiczny wyścig

O sportowym sukcesie decyduje już nie tylko talent i przygotowanie fizyczne, ale też dostęp do nowoczesnych technologii. Jednym z aspektów ich wdrażania jest udoskonalanie sprzętu i strojów sportowców. Wystarczy wspomnieć choćby igrzyska olimpijskie w Sydney w 2000 roku, kiedy amerykańscy i australijscy pływacy wystąpili w rewolucyjnym kostiumie, przy którego projektowaniu firma Speedo korzystała z pomocy NASA. Łącznie w czasie pływackiego wyścigu zbrojeń kilkadziesiąt razy pobito rekord świata.

Polska firma Higgsone pracuje nad strojami dla sportowców, które będą zmniejszać urazowość i ryzyko kontuzji. Regularne treningi w tych strojach pozwolą dzięki sieci czujników zbierać dane, które będą pomagać wyłapywać i korygować ewentualne błędy wynikające m.in. z nieprawidłowej techniki czy asymetrii.

– Mamy wyścig absolutnie kosmiczny, jeżeli chodzi o materię, z której są wykonywane akcesoria sportowe. Wspomnę tutaj buty biegaczy, które dzisiaj wyglądają zupełnie inaczej, podobnie kolce. Po innych nawierzchniach się biega, na innych nawierzchniach się gra, inaczej stosujemy też oddziaływanie czynników fizycznych – tłumaczy Robert Korzeniowski.



Zamiast sędziów

Sztuczna inteligencja wspiera także treningi, strategię i sędziowanie. Przykładem może być system Hawk-Eye („sokole oko”), który pomaga rozstrzygać kontrowersyjne sytuacje w czasie gry. Kamery rejestrują dane wizualne i czasowe, które następnie są przetwarzane przez system. W zestawieniu z wprowadzonymi do niego informacjami na temat m.in. obszaru gry czy zasad obowiązujących w danej dyscyplinie pozwalają mu one na bieżąco wychwytywać nieprawidłowości, m.in. wyjście piłki na out. Wcześniej system pełnił funkcję pomocniczą dla pracy sędziów, teraz coraz częściej wchodzi w ich rolę.

Tak było m.in. podczas turnieju wielkoszlemowego Australian Open – odpowiednio duża liczba kamer Hawk-Eye zastąpiła arbitrów liniowych, automatycznie wywołując outowe piłki. System ten może także archiwizować dane, które następnie można wykorzystać do tworzenia statystyk, analizowania zachowań zawodników itp.

– Wszystko właściwie wymaga innowacji, opiera się na nowych rozwiązaniach, od tego, w jaki sposób prze-

Mamy wyścig absolutnie kosmiczny, jeżeli chodzi o materię, z której są wykonywane akcesoria sportowe – mówi Robert Korzeniowski.

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

biega teraz sędziowanie. To analizy wideo, elektronika, która wchodzi do procesów oceny meczu czy poszczególnych zachowań sportowca – zauważa czterokrotny mistrz olimpijski.

Wielka analiza

Piłka nożna od lat wykorzystuje przewagę, jakie dają nowe technologie. Pixelot, jeden z największych nadawców sportowych, współpracuje z m.in. z Realem Madryt i Bayernem Monachium.

Dostarcza klubom materiały wideo do analizy. Już teraz za pomocą sztucznej inteligencji trenerzy ustalają taktykę czy opracowują indywidualne programy treningowe.

– Innowacje w sporcie to branża, która się bardzo szybko rozwija, trochę szybciej na świecie, gdzie nowe technologie dominują

w przygotowaniu treningu, w samej realizacji założeń taktycznych przez największe kluby na świecie. W Polsce technologia jest stosowana w kontekście monitoringu skautingu, natomiast jest jeszcze wiele do zrobienia, jeżeli chodzi o kwestie sztucznej inteligencji w zakresie analizy gry – przekonuje Michał Żukowski, partner zarządzający w Innteo Legal i przewodniczący Komisji ds. Innowacji PZPN.

Polski Związek Piłki Nożnej stopniowo wdraża rozwiązania, które mają odmienić oblicze piłki. To m.in. analiza trendów rozwoju piłki nożnej w wielu obszarach, we wszystkich kategoriach wiekowych, czy innowacyjnych przedsięwzięć.

Grupa trenerów i analityków ma stopniowo implementować narzędzia IT w procesie szkolenia i wymieniać informacje dotyczące nowoczesnych rozwiązań z innymi federacjami. Utworzono też sekcję monitoringu i rozwoju młodych polskich piłkarzy, która ma wyszukiwać i sprawdzać zawodników występujących w klubach pod kątem ich możliwości gry w reprezentacji w różnych kategoriach wiekowych.

Absolutnie fascynujące

To jednak dopiero początek. Komisja ds. Innowacji PZPN ma wspierać prace rozwojowe na rzecz polskiej piłki i przyspieszyć jej transformację cyfrową.

– To pierwsza w tej części Europy komisja, która ma zajmować się innowacjami w sporcie, więc mam nadzieję, że ten temat wypłynie mocniej na powierzchnię i spotka się z zainteresowaniem zarówno inwestorów prywatnych, jak i inwestora publicznego, czyli strony rządowej, w zakresie większego finansowania tych innowacji w sporcie – podkreśla Michał Żukowski.

Nowe technologie wpływają również na wiele pobocznych aspektów uprawiania sportu. Ułatwiają m.in. dotarcie do szerszego grona kibiców i podtrzymywanie kontaktu z nimi, np. w social mediach.

Sportowcy korzystają także z innowacyjnych form treningu czy regeneracji. Popularne do tej pory treningi w wysokich górach, w warunkach zdrowej hipoksji (niedotlenienia) zwiększającej wydolność organizmu, zastępują specjalnie przystosowane do tego przestrzenie. Z kolei regenerację – obok klasycznych masażów czy sauny – wspomagają m.in. zabiegi tlenoterapii hiperbarycznej.

– To także cała sfera badań genetycznych, która pozwala wyłowić osoby predestynowane do osiągnięcia sukcesu i monitorować ścieżkę talentów pod kątem ich predyspozycji genetycznych – ocenia Robert Korzeniowski. – To jest coś absolutnie fascynującego i mam wrażenie, że to jest dopiero początek rewolucji innowacyjności w sporcie.

NEWSERIA LIFESTYLE

Za każdą z nich sto

Waldemar Sulisz

• **No właśnie: dwadzieścia jeden czy dwadzieścia dwie?**

– W ponad 300 letniej historii ordynacji Zamoyskich było ich dwadzieścia jeden. Ale ponieważ jedna z pań była żoną dwóch ordynatów, więc 22.

• **Wybuchowa mieszanka?**

– Trochę tak. Ordynatorstwo pochodziło ze starych rodów magnackich, były księżniczkami. Była wśród nich bratanica króla Polski, królewska siostra, jedna z nich z ordynatowej stała się królową Polski. Dwie były cudzoziemkami, jedna pochodziła z Węgier, druga z Francji. Razem urodziły 35 synów i 35 córek. Jedną z nich była praprawnuczką poety Wacława Potockiego, dwie z ordynatowych były prawnuczkami barokowego poety Jana Andrzeja Morsztyna. Ale to dopiero początek niebywałych historii.

• **Zanim opowiesz o każdej z nich, opowiedzmy o twoich korzeniach i trójkątnym kościele, będącym inspiracją do napisania książki?**

– Rodzina mamy pochodzi z okolic Zwierzyńca, rodzina taty spod Krasnegostawu. Urodziłam się w Kraśniku, tu ukończyłam szkołę średnią, a potem było Studium Bibliotekarskie w Zamościu i Bibliotekoznawstwo na UMCS. Po 10 latach pracy w jednej ze szkół podstawowych w 2002 roku wygrałam konkurs na dyrektora Gminnej Biblioteki Publicznej w Stróży.

• **W tej Stróży, gdzie stoi trójkątna świątynia, unikat w skali Europy?**

– Tak, chodzi o trójkątną kaplicę pod wezwaniem Trójcy Przenajświętszej w Stróży, której fundatorką była druga żona siódmego ordynata Tomasza Antoniego Zamoyskiego, Teresa Aniela z Michowskich Zamoyska. Wybudowała ją dla bardzo chorego syna, prosząc o zdrowie dla dziecka.

Takich kaplic na planie trójkąta mamy w Europie trzy. Jedna w Stróży. To jeden z najcenniejszych, najbardziej atrakcyjnych dla turystów zabytków w naszym regionie i w Polsce.

• **W Kraśniku, w miejscowej farze znajduje się nagrobek Jana i Cecylii, za nagrobkiem stoi romantyczna historia miłości, przyjeżdżają tu turyści z całej Europy. Czy podobnie jest ze Stróżą?**

– Do Stróży też przyjeżdżają, ale myślę, że trójkątna świątynia jeszcze czeka na odkrycie przed turystami z całej Europy. Za chwilę po-

21 żon ordynatów

...i ciekawa historia, niektóre są intrygujące i czasem przerażające. Może warto zastanowić się nad turystycznym szlakiem pań Zamoyskich? – **ROZMOWA** z Agnieszką Lidią Płatek, autorką książki „Poczet pań Zamoyskich”



wiem o ordynatowych, za każdą z nich stoi ciekawa historia, niektóre są intrygujące i czasem przerażające. Może warto zastanowić się nad turystycznym szlakiem pań Zamoyskich?

• **No to po kolei. Pierwsza żona pierwszego ordynata?**

– To Anna z Ossolińskich, która w 1571 roku została panią Zamoyską. Niestety: rok po ślubie zmarła, nie zdążyła zostać ordynatową. Na swoją drugą żonę wybrał Krystynę z Radziwiłłów, najmłodszą córkę Mikołaja „Czarnego” Radziwiłła. Wychowana w duchu kalwińskim, przyjęła wiarę katoliczką. Radość Jana Zamoyskiego trwała krótko, żona zmarła tuż po porodzie, niedługo potem odeszła córeczka Halszka.

• **Opowiedz o różanoustej siedmiogrodzkiej księżniczce?**

– To Gryzelda de Somlyo Batory (1569-1590). Piękna bratanica króla Polski została trzecią żoną Jana Zamoyskiego i pierwszą ordynatową w Zamościu. Kochała jazdę konną i polowania. Miała być uparta i nieokrzesana, ale radosny charakter odziedziczyła charakter po babci. W rodzinie była też ciotka wampirzyca.

• **Wampirzyca?**

– Tak, Elżbieta Batory została uznana za psychicznie chorą seryjną morderczynię i sadystkę. W książce piszę, że jej wyczyny budzą odrazę do dziś. Ale wróćmy do Gryzeldy, która naprawdę po babci miała na imię Krystyna. Ślub w katedrze na Wawelu odbył się czerwcu 1583 roku z wielką pompą, od Jana Kochanowskiego państwo Zamoyscy dostali pieśń weselną „Epitalamium”, jak pisał „zakochany kanclerz rozsypał przed żoną drogie kamienie, położył złote łańcuchy, a także przepiękne materiały na suknie: brokaty, złotogłowy i srebrnogłowy”. Mało tego, kanclerz w obecności pary królewskiej wy-

Ordynatowe pochodziły ze starych rodów magnackich, bywały księżniczkami. Była wśród nich bratanica króla Polski, królewska siostra, jedna z nich z ordynatowej stała się królową Polski. Dwie były cudzoziemkami, jedna pochodziła z Węgier, druga z Francji – opowiada Agnieszka Lidia Płatek

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

prawił na rynku niebywały korowód.

• **Czyli?**

– Składał się z ośmiu scen.

Gryzelda de Somlyo Batory, pierwsza ordynatowa podziwiała egzotyczne zwierzęta, słona z wieżą na grzbiecie, stu rycerzy jadących konno, ludzi przebranych za wieloryby, którzy ciągnęli muszlę morską.

Całość uświetnił pokaz sztucznych ogni. Dalej już nie było tak różowo. Gryzelda najpierw urodziła martwą córkę, znów zaszła w ciążę, przedwcześnie urodziła drugą córkę, dziewczynka zmarła, po kilkudniowych cierpieniach zmarła również młoda ordynatowa. Ale dzięki małżeństwu z bratanicą króla kanclerz został najbardziej wpływowym magnatem Rzeczypospolitej.

• **Co było dalej?**

– Czwartą żoną Jan Zamoyskiego została Barbara z Tarnowskich (ok. 1566-1610), która urodziła hetmanowi upragnionego dziedzica, Tomasza Zamoyskiego. Kiedy w czerwcu 1605 roku zmarł Zamoyski, została bardzo bogatą wdową. Wiemy, że rozpieszczała dość chorowitego syna wysyłając mu pomarańcze, cytryny i wino-

grona. Mogę powiedzieć, że jej wiara, gospodarność, miłość do syna wydały owoce.

• **To teraz będzie historia mrożąca krew w żyłach?**

– Tak, przenosimy się na chwilę w czasie. Podczas wojny polsko-bolszewickiej, oblegający Zamość „Bojcy” Budionnego wdarli się po krypt w kolegiacie. Jeden z napastników znalazł pod trumną zalakowane naczynie. Myśląc, że to stare wino, przebił szablą korek, zawartość chlusnęła na twarz, on padł martwy. Okazało się, że w środku znajdowały się wnętrzności Katarzyny z Ostrogskich (do XIX wieku ciała Zamoyskich były mumifikowane i wnętrzności były przechowywane oddzielnie). Wracamy do XVII wieku. Katarzyna z Ostrogskich, żona drugiego ordynata – Tomasza Zamoyskiego – dostała w wianie 6 zamków, 13 miast i ponad 200 wsi. I potrafiła tym zarządzać. Spoczywa w kolegiacie, kiedy w 1989 roku porządkowano kryptę, odkryto trumnę, świadkowie zobaczyli Katarzynę w skromnej brązowej sukni i czepcu, przykrytą tiulem, bez butów, w rękach trzymała prawosławny krzyż, ma piersiach miała torebkę z różańcem, obok ciała leżał drugi krzyż, kobolicki.

• **Teraz kolej na Marysienkę, chyba najbardziej znaną ordynatową?**

– Zastanawiam się w książce, co takiego było w dziewczynie, która oczarowała polskiego magnata, potem króla Polski?

Myślę, że zadecydował o tym wdzięk, spryt polityczny, inteligencja, odwaga, namiętność no i seksapil. Kochała Zwierzyniec, na wyspie obok kościoła na wodzie kazała pochować ulubione go pieska, w Krasnobrodzie

ufundowała klasztor w podzięce za cudowne uzdrowienie.

• **Piszesz w książce: cóż może zrobić młoda i piękna zaniedbywana przez męża niewiasta?**

– Szukać pocieszenia. Los postawił na jej drodze dawnego wielbiciela pana Sobieskiego. Najpierw były namiętne, erotyczne listy, potem uczucie wprost wybuchło. Cóż, ordynat Jana Sobiepan Zamoyski miał skłonności do alkoholu i pozamałżeńskich uciech. W 1661 roku ordynatowa Maria Kazimiera w kościele karmelitów w Warszawie w dzień św. Jana przysięgła sobie z Janem Sobieskim dożgonną miłość i wymieniła pierścionki.

• **Została bigamistką?**

– Prawie, wkrótce o romansie wiedział cały kraj. Po czterech latach tej dziwnej miłości Jan „Sobiepan” Zamoyski zmarł niespodziewanie 7 kwietnia 1665 roku w wieku zaledwie 38 lat. Maria Kazimiera d’Arquien, jako jedyna ze wszystkich małżonek ordynatów Zamoyskich zrobiła wielką karierę.

• **Kolejna ordynatowa?**

– To żona Marcina Zamoyskiego, który decyzją sejmu po bezpotomnej śmierci Jana Sobiepana, objął zarząd nad majątkiem. Anna Franciszka z Gnińskich (ok. 1655-1704), pani pięknego rozsądku

dostała w wianie 13 sukien uszytych na modłę francuską, za cenę jednej takiej sukni można było kupić 6 tysięcy par butów.

Ogromny posąg Anny w gotywie i klejnotach poprawił znacznie sytuację finansową ordynacji. Spis inwentarzowy panny Głińskiej zachwyca, a najbardziej: „kareta angielska złocista z zwierciadłami weneckimi

Kaplica pw. św. Trójcy w Stróży została wzniesiona w latach 1766-67, jako kaplica wotywna przez fundację Teresy z Michałowskich Zamoyskiej

adamaszkiem karmazynowym pod złote ćwieki, sześcioma karogniadymi końmi oraz rydwan pokojowy, z oponą sukienną czerwoną i sześcioma Żmudzinami do niego”. Dzięki Annie ordynacja przetrwała, gdyż zarządzała domem i majątkiem z „pięknym rozsądkiem”.

• **Do lektury losów kolejnych pań Zamoyskich zaprosimy do twojej książki. O kim jeszcze piszesz?**

– O Teresie z Potockich Gnińskiej (druga połowa XVII wieku-1713), obrończyni Zamościa, o żonie przy mężu czyli Józefie Antoninie z Zahorowskich Wołowiczowej (ok. 1685-1747), o matce trzech ordynatów Annie z Działyńskich Zamoyska (1686-1719), o litewskiej księżniczce Elżbiecie z Wiśniowieckich (1701-1770), o krótkotrwałym szczęściu Marianny z Łubieńskich (ok. 1716-1736), o Jaśnie Wielmożnej nieznosnej babie Teresie Anieli z Michowskich (ok. 1720-1771), która miała osobistego adiutanta o zniewalającej urodzie. Piękny widok i soczysty temat.

O małej wielkiej pani Konstancji z Czartoryskich Zamoyskiej (1742-1797), o królewskiej siostrze – „starej kwoce” – Ludwice Marii z Poniatowskich (1728-1798), która potrafiła świetnie zadbać o swoje sprawy, wykorzystując do tego królewskiego brata.

• **Zróbmy przerwę.**

Opowiedz o Mariannie, co Napoleona nie chciała?

– To Marianna z Granowskich (ok. 1774-1846), sam Napoleon Bonaparte nazwał ją głupią damą. Wdowa po Aleksandrze Zamoyskim

na jednym z balów zwróciła uwagę Napoleona. Napoleon był szybki, wysłał swego adiutanta do Marianny z wiadomością, iż nazajutrz ją odwiedzi. Krótko, zwięźle i na temat.

• **Co na to Marianna?**

– No cóż, nie chciała być panią Walewską. W relacji generałowej Natalii Kickiej czytamy, że księżna „bojąc się rubasznej obcesowości cesarza, jak tylko drzwi się zamknęły po wyjściu adiutanta Napoleona, posłała po konie pocztowe, kazała zaprząć i wyjechała natychmiast na wieś. Po upływie dwudziestu czterech godzin stawiał się cesarz w jej mieszkaniu. Znalazł je puste i z tymi wyrazami pożegnania: C’est une sottise (z francuskiego: głupia)”. Żyła długo, została pochowana w kościele w Kamionce. Legenda mówi, że dziś jest Białą Damą, snującą się po pałacu w Kozłowie.

• **Dalej będzie opowieść o Zofii z Czartoryskich, najpiękniejszej damie Rzeczypospolitej, która „zagrała” w filmie „Trędowata”?**

– W filmie jest scena, kiedy ordynat Michorowski stoi w galerii obrazów swojego zamku, w kadrze filmu pojawia się na moment dziewczyna o pięknych marzycielskich oczach. To Zofia z Czartoryskich, żona XII ordynata Stanisława Kostki Zamoyskiego, która w filmie zagrała żonę dziadka ordynata Michorowskiego.

• **Doprowadzasz swoją opowieść do roku...**

– 1976, kiedy Róża z Żółtowskich Zamoyska, żona Jana Zamoyskiego zginęła w wypadku miejskiego autobusu, który zderzył się z ciężarówką. Zakończę naszą opowieść słowami, które Róża napisała do męża w 33 rocznicę ślubu: „myślę, że umieliśmy zachować receptę naszej wspólnej miłości, niech ona trwa i w tym duchu piszę, jedyny mój. Twoja Róża”.



TEATR:
TEATR STARY (ul. Jezuicka 18):
PIĄTEK SOBOTA: **Kimberly Akimbo** – 19.00 NIEDZIELA: **Kimberly Akimbo** – 17.00

TEATR OSTERWY (ul. Narutowicza 17):
PIĄTEK SOBOTA: **Prawda** – 19.00 NIEDZIELA: **Prawda** – 17.00

TEATR ANDERSENA (plac Teatralny 1):
PIĄTEK: **Wilk i trzy świnki oraz leśniczy co strzeże dziczy** – 11.00 SOBOTA: **Wilk i trzy świnki oraz leśniczy co strzeże dziczy** – 16.00 NIEDZIELA: **Wilk i trzy świnki oraz leśniczy co strzeże dziczy** – 12.00

TEATR MUZYCZNY (ul. Curie-Skłodowskiej 5): SOBOTA: **Skrzypek na dachu** – 18.00 NIEDZIELA: **Skrzypek na dachu** – 17.00
CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12):
PIĄTEK: **Kongres Futurologiczny** – 19.00 SOBOTA: **Koncert futurologiczny** – 19.00 NIEDZIELA: **Kongres Futurologiczny** – 17.00
FILHARMONIA LUBELSKA (ul. Curie-Skłodowskiej 5): PIĄTEK: **Koncert Alexandra Gadajewa** – 19.00 NIEDZIELA: **Koncert: Filharmonia dla malucha** – 10.00, 11.30



KINA:
CINEMA CITY PLAZA (ul. Lipowa 13): PIĄTEK: **8 rzeczy, których nie wiecie o facetach** – 15.40; **Belfast** – 12.30, 17.00, 19.10, 21.20; **Krime Story. Love Story** – 13.00, 21.10; **Miłość, seks & pandemia** – 20.10; **Moonfall** – 13.50; **Mój dług** – 13.15, 16.40, 19.00, 21.10; **Nasze magiczne Encanto** – 10.10, 14.40; **Pies** – 10.40, 19.30, 21.50; **Potworna rodzinka 2** – 10.10, 12.30, 14.50, 17.10; **Sing 2** – 10.00, 12.40, 15.10, 17.40; **Skarb Mikołajka** – 09.30, 10.00, 13.20, 15.40; **Spider-Man: Bez drogi do domu dubbing** – 18.00; **Śmierć na Nilu** – 20.20; **Uncharted dubbing** – 10.40, 11.50, 14.20, 15.30, 16.50, 19.20; **Uncharted napisy** – 18.10, 20.50; **Wilk i jej sekret** – 11.40; **Wyjdź za mnie** – 17.50, 21.40 SOBOTA: **8 rzeczy, których nie wiecie o facetach** – 15.40; **Belfast** – 12.30, 17.00, 19.10, 21.20; **Krime Story. Love Story** – 13.00, 21.10; **Miłość, seks & pandemia** – 20.10; **Moonfall** – 13.50; **Mój dług** – 13.15, 16.40, 19.00, 21.10; **Nasze magiczne Encanto** – 10.10, 14.40; **Pies** – 10.40, 19.30, 21.50; **Potworna rodzinka 2** – 10.10, 12.30, 14.50, 17.10; **Sing 2** – 10.00, 12.40, 15.10, 17.40; **Skarb Mikołajka** – 13.20, 15.40; **Spider-Man: Bez drogi do domu dubbing** – 18.00; **Śmierć na Nilu** – 20.20; **Uncharted dubbing** – 10.40, 11.50, 14.20, 15.30, 16.50, 19.20; **Uncharted napisy** – 18.10, 20.50; **Ups2! Bunta na arce** – 11.00; **Wilk i jej sekret** – 11.40; **Wyjdź za mnie** – 17.50, 21.40 NIEDZIELA: **8 rzeczy, których nie wiecie o facetach** – 15.40; **Belfast** – 12.30, 17.00, 19.10, 21.20; **Krime Story. Love Story** – 13.00, 21.10; **Miłość, seks & pandemia** – 20.10; **Moonfall** – 13.50; **Mój dług** – 13.15, 16.40, 19.00, 21.10; **Nasze magiczne Encanto** – 10.10, 14.40; **Pies** – 10.40, 19.30, 21.50; **Potworna rodzinka 2** – 10.10, 12.30, 14.50, 17.10; **Sing 2** – 10.00, 12.40, 15.10, 17.40; **Skarb Mikołajka** – 11.00, 13.20, 15.40; **Spider-Man: Bez drogi do domu dubbing** – 18.00; **Śmierć na Nilu** – 20.20; **Uncharted dubbing** – 10.40, 11.50, 14.20, 15.30, 16.50, 19.20; **Uncharted napisy** – 18.10, 20.50; **Ups2! Bunta na arce** – 11.00; **Wilk i jej sekret** – 11.40; **Wyjdź za mnie** – 17.50, 21.40

CINEMA CITY FELICITY (ul. Lipowa 13):
PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Belfast** – 11.50, 16.15, 18.30, 20.45; **Krime Story. Love Story** – 21.00; **Matki równoległe** – 19.15; **Miłość, seks & pandemia** – 20.50; **Miłość jest blisko** – 14.00; **Moonfall 2D** – 15.30; **Mój dług** – 15.15, 17.30, 19.45, 22.00; **Mój syn** – 18.20; **Nasze magiczne Encanto** – 11.10, 13.30; **Pies** – 18.40, 22.00; **Potworna rodzinka 2** – 10.00, 12.20, 14.40, 17.00; **Sing 2** – 11.10, 13.40, 16.10; **Skarb Mikołajka** – 10.30, 11.00, 16.00; **Spider-Man: Bez drogi do domu 2D dubbing** – 13.00; **Śmierć na Nilu** – 18.10; **Uncharted 2D dubbing** – 11.50, 14.20, 16.50, 19.20; **Uncharted 2D napisy** – 18.20, 20.50, 21.50; **Uncharted 4DX dubbing** – 10.00, 12.30, 15.00; **Uncharted 4DX napisy** – 17.30, 20.00, 22.30; **Wilk i jej sekret** – 11.10, 13.10; **Wilk** – 16.00; **Wyjdź za mnie** – 13.10, 20.30

MULTIKINO (Galeria Olimp, al. Spółdzielczości Pracy 36b): PIĄTEK: **8 rzeczy, których nie wiecie o facetach** – 10.30; **Clifford. Wielki czerwony pies** – 13.55; **Dziewczyny z Dubaju** – 17.00; **Krime Story. Love Story** – 20.15; **Miłość jest blisko** – 21.10; **Miłość, seks & pandemia** – 20.05; **Mój dług** – 16.10, 18.30, 20.50; **Nasze magiczne Encanto** – 16.20; **Pies** – 13.50, 18.50; **Potworna rodzinka 2** – 10.20, 12.50, 15.20, 17.50; **Sing 2** – 09.45, 11.00, 13.10, 14.20, 15.40, 18.10; **Skarb Mikołajka** – 10.00, 12.10, 14.55, 17.20; **Spider-Man: Bez drogi do domu dubbing** – 11.15; **Śmierć**

na Nilu – 19.45; **Uncharted dubbing** – 12.20, 14.00, 15.15, 17.50; **Uncharted napisy** – 16.40, 19.20, 20.30; **Wilk i jej sekret** – 11.00; **Wyjdź za mnie** – 20.40 SOBOTA NIEDZIELA: **Clifford. Wielki czerwony pies** – 10.00, 13.55; **Dziewczyny z Dubaju** – 17.00; **Krime Story. Love Story** – 20.15; **Miłość jest blisko** – 21.10; **Miłość, seks & pandemia** – 20.05; **Mój dług** – 16.10, 18.30, 20.50; **Nasze magiczne Encanto** – 11.20, 16.20; **Pies** – 13.50, 18.50; **Poranki: Bing** – 10.00; **Potworna rodzinka 2** – 10.20, 12.50, 15.20, 17.50; **Sing 2** – 10.40, 13.10, 15.40, 18.10; **Skarb Mikołajka** – 10.00, 12.30, 14.55, 17.20; **Spider-Man: Bez drogi do domu dubbing** – 11.30; **Śmierć na Nilu** – 19.45; **Uncharted dubbing** – 11.20, 12.20, 14.00, 15.00, 17.40; **Uncharted napisy** – 16.40, 19.20, 20.25; **Ups2! Bunt na arce** – 14.40; **Wilk i jej sekret** – 11.45; **Wyjdź za mnie** – 20.40

KINO BAJKA (ul. Radziszewskiego 8): PIĄTEK: **C'Mon C'Mon** – 10.00, 16.30; **Potworna rodzinka 2** – 10.30; **Matki równoległe** – 12.00, 14.00, 20.15; **Chłopiec z chmur** – 14.30; **Belfast** – 16.15, 18.15; **Mój syn** – 18.30; **Mój dług** – 20.30 SOBOTA: **C'Mon C'Mon** – 12.30; **Potworna rodzinka 2** – 12.00, 14.30; **Matki równoległe** – 14.00, 20.15; **Belfast** – 10.00, 16.15, 18.15, 20.30; **Mój syn** – 10.15, 18.30; **Mój dług** – 16.30 NIEDZIELA: **C'Mon C'Mon** – 16.30; **Potworna rodzinka 2** – 12.00, 14.30; **Matki równoległe** – 14.00, 20.15; **Belfast** – 16.15, 18.15; **Mój syn** – 18.30; **Mój dług** – 20.30
CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12):
PIĄTEK: **W pętli ryzyka i fantazji** – 18.00; **Matki równoległe** – 20.15 SOBOTA: **Matki równoległe** – 18.00; **W pętli ryzyka i fantazji** – 20.15 NIEDZIELA: **W pętli ryzyka i fantazji** – 17.00; **Matki równoległe** – 19.15
CENTRUM SPOTKANIA KULTUR (plac Teatralny 1): PIĄTEK: **Skarb Mikołajka** – 09.30; **Moje życie to cyrk** – 12.00; **Mój syn** – 19.00 SOBOTA: **Mój syn** – 19.00 NIEDZIELA: **Mój syn** – 18.00

DDK CZECHÓW (ul. Kiepy 5a): SOBOTA: **Jeszcze wyżej** – 15.30; **Spencer** – 17.30
PULAWY-SYBILLA (Al. Partyzantów 6):
PIĄTEK: **Czarny Młyn** – 12.00; **Misieć: Ekipa na wakacjach** – 10.15; **Mój dług** – 20.30; **Potworna rodzinka 2** – 14.00; **Uncharted dubbing** – 16.00; **Uncharted napisy** – 18.15 SOBOTA NIEDZIELA: **Mój dług** – 20.30; **Potworna rodzinka 2** – 12.00, 14.00; **Uncharted dubbing** – 16.00; **Uncharted napisy** – 18.15
BIAŁA PODLASKA –MERCURY (ul. Brzeska 43): PIĄTEK: **W 80 dni dookoła świata** – 12.00; **Mój dług** – 19.30; **Pies** – 17.30; **Potworna rodzinka 2** – 15.30; **Wilk i jej sekret** – 13.45 SOBOTA: **Mustang z Dzikiej Doliny: Droga do wolności** – 12.00; **Miłość jest blisko** – 15.45; **Mój dług** – 17.50; **Pies** – 19.45; **Potworna rodzinka 2** – 13.45; **Wilk i jej sekret** – 10.15
ŚWIDNIK – LOT (al. Lotników Polskich 24):
PIĄTEK: **Potworna rodzinka 2** – 10.00, 14.45; **Uncharted dubbing** – 17.00; **Wyjdź za mnie** – 19.15 SOBOTA: **Potworna rodzinka 2** – 13.15, 15.15; **Uncharted dubbing** – 17.30; **Wyjdź za mnie** – 19.40 NIEDZIELA: **Potworna rodzinka 2** – 10.00; **Uncharted dubbing** – 12.00; **Wyjdź za mnie** – 14.00

ZAMOŚĆ – STYLLOWY (ul. Odrodzenia 9): PIĄTEK: **8 rzeczy, których nie wiecie o facetach** – 16.00; **Matki równoległe** – 19.30; **Mój dług** – 16.00, 21.00; **Pies** – 18.00, 20.00; **Potworna rodzinka 2** – 12.45, 15.00, 17.15; **Sing 2** – 10.45, 13.15, 13.30; **Skarb Mikołajka** – 11.15, 13.30; **Śmierć na Nilu** – 18.15; **Uncharted dubbing** – 15.30, 18.00; **Uncharted napisy** – 20.30; **Wilk i jej sekret** – 11.00; **Zakochana Anaïs** – 19.00 SOBOTA NIEDZIELA: **8 rzeczy, których nie wiecie o facetach** – 16.00; **Matki równoległe** – 19.30; **Mój dług** – 16.00, 21.00; **Pies** – 18.00, 20.00; **Potworna rodzinka 2** – 12.45, 15.00, 17.15; **Sing 2** – 13.30; **Skarb Mikołajka** – 13.15; **Śmierć na Nilu** – 18.15; **Uncharted dubbing** – 15.30, 18.00; **Uncharted napisy** – 20.30; **Wilk i jej sekret** – 14.00; **Zakochana Anaïs** – 19.00
CHEŁM – ZORZA (ul. Strażacka 2): PIĄTEK: **Potworna rodzinka 2** – 13.30, 15.45; **Śmierć na Nilu** – 21.00; **Zaułek koszmarów** – 18.00 SOBOTA: **Potworna rodzinka 2** – 11.00, 13.15, 15.30; **Śmierć na Nilu** – 18.00; **Zaułek koszmarów** – 20.45 NIEDZIELA: **Potworna rodzinka 2** – 11.00, 13.15, 15.30; **Śmierć na Nilu** – 21.00; **Zaułek koszmarów** – 18.00

ŁUKÓW – ŁOK (ul. Wyszyńskiego 20): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Potworna rodzinka 2** – 14.30, 16.30; **C'Mon C'Mon** – 18.15; **Śmierć na Nilu** – 20.15
LUBARTÓW – LEWART (Rynek II 1): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Potworna rodzinka 2** – 14.00; **Pies** – 16.00; **Miłość, seks & pandemia** – 18.00; **Śmierć na Nilu** – 20.00

Festiwal Strojne w Biel

WYDARZENIE Fundacja Kulturalno-Artystyczna Testudo zaprasza na 12. edycję festiwalu piosenki autorskiej, turystycznej i poezji śpiewanej „Strojne w Biel” - w dniach 25-26 lutego w Wojewódzkim Ośrodku Kultury (ul. Dolna Panny Marii 3)

Festiwal organizowany jest od 2012 roku i od tego czasu zdobył już dużą popularność. Przez dekadę na scenie przeglądu pojawili się tacy artyści, jak Piotr Selim, Marek Andrzejewski, Iwona Kobylńska czy Jurij Mokriszczew. W tym roku także festiwal uświetnią występy znakomitych wykonawców.

Początek w piątek o godzinie 17. Na scenie pojawi się m.in. zespół Zielony Szlak, który inspiruje się twórczością Jana Kasprowicza czy ks. Twardowskiego. Będzie też koncert duetu Kasia i Tomek, który będzie promował płytę „Będzie dobrze”. Wieczór zakończy Spotkanie z Poetką – Hanną Lewandowską, której będzie towarzyszył pianinista Piotr Selim. Warto dodać, że tego dnia ogłoszone zostaną również wyniki festiwalowych konkursów:

- Turnieju Jednego Wiersza im. Ryszarda Szocińskiego
- Turnieju Jednej Fotografii oraz odbywającego się w tym roku on-line
- Konkursu Piosenki.



W sobotę muzyczną odsłonę festiwalu rozpocznie o 16 recital pochodzącej z Lublina Karoliny Gruba, laureatki ubiegłorocznego Konkursu Piosenki. Będzie też pastisz muzyki turystycznej w wykonaniu formacji Projekt Laureaci.

- To bardziej akcent kabaretowy. Staramy się, aby w każdej edycji było coś odmiennego od klasycznej poezji śpiewanej - podkreślają organizatorzy wydarzenia.

Utwory Boba Dylana zaśpiewa Olga Leszczyńska. Ciekawostką będzie także występ grupy Śpiewy Śródziemia, która w swojej

twórczości sięga do tekstów Tolkienu, opracowując je tak, by możliwie odpowiadały rytmice oryginału i jak najwierniej oddawały tekst angielski. Sobotni wieczór zakończy recital Olka Grotowskiego.

Bilety na poszczególne festiwalowe dni kosztują 40 zł. Karnet na dwa dni festiwalu - 50 zł.

Festiwalowi towarzyszyć będzie wystawa fotografii Tomasza Pińkowskiego „Rowerem przez Czechy i Morawy”. Tradycyjnie organizatorzy po koncertach będą zapraszać na muzyczne after party do pubu Jezuicka 4.

DAD

Bitwa o literaturę

DO CZYTANIA W marcowej odsłonie cyklu „Bitwa o literaturę” w Teatrze Starym prowadzący Michał Nogaś porozmawia z Katarzyną Surmiak-Domańską. Spotkanie 1 marca o godz. 18.

Katarzyna Surmiak-Domańska to reporterka od lat związana z „Gazetą Wyborczą”. Współpracuje jako tutorka i wykładow-

czyni z Polską Szkołą Reportażu przy Instytucie Reportażu. Jest także autorką nominowanych do nagrody Nike książek „Mokraderko” i „Ku Klux Klan. Tu mieszka miłość”. Jej ostatnią książką jest wydana w 2021 roku „Czystka”.

Podczas spotkania w Teatrze Starym Michał Nogaś porozma-

wia z reporterką o jednym z najsilniejszych instynktów w życiu człowieka.

Wstęp za okazaniem bezpłatnej wejściówki, a te można rezerwować i odbierać w kasie Teatru Starego. Wydarzenie będzie transmitowane na żywo na Facebooku Teatru Starego.

DAD

Franek warzywa

DO ZOBACZENIA Prace Franeka Drażby, znanego w sieci jako Franek Warzywa, będzie można oglądać w Galerii Labirynt. Wernisaż ekspozycji „Napad na bazar 2” w piątek, 25 lutego o godzinie 19. Franek Drażba to student Wydziału Sztuki Mediów ASP w Warszawie. Za cel swojej internetowej twórczości ma promowanie zdrowego stylu życia,

stąd jego pseudonim: Franek Warzywa. Nagrywa piosenki, tworzy animacje, wideo, których głównym tematem są jedzone przez niego warzywa. Pierwsza odsłona wystawy „Napad na bazar” odbyła się w przestrzeni wirtualnej galerii UI.

- Wystawa w Labiryncie będzie próbą materializacji cyfrowej rzeczywistości, usłyszy-

my też nową wersję piosenki „Napad na bazar” - podkreślają inicjatorzy ekspozycji.

Otwarcie wystawy w piątek poprzedzi koncert, w którym wezmą udział Franek i przyjaciele (Młody Budda, Aljas, Chair, POLA NUDA, bogdan sękałski).

Wystawa będzie czynna do 1 maja. Wstęp na wernisaż i koncert jest bezpłatny.

DAD

CSK: Trzy nowe wystawy

DO ZOBACZENIA Prace malarskie Roberta Kukli, ilustracje Ryszarda Kazjera i fotografie m.in. Luke'a Trouble'a będzie można już wkrótce oglądać w Lublinie za sprawą wystaw organizowanych przez Centrum Spotkania Kultur oraz Brain Damage Gallery

Już od piątku w Galerii Ciche Kąty (CSK) dostępna dla zwiedzających będzie wystawa „Popieraj swojego malarza” Roberta Kukli. Znajdą się na niej prace artysty z różnych okresów jego twórczości, od 1999 roku do czasów obecnych. Chodzi o takie cykle, jak „Murale”, „Sklepy polskie” i „Szablony na muralach”. Wystawa będzie czynna będzie do 27 marca.

Nową ekspozycję będzie można oglądać także w mieszącej się w Centrum Spotkania Kultur Brain Damage Gallery. 26 lutego o godz. 19 otwarcie ekspozycji „Momenty”. To wystawa fotografii Luke'a Trouble'a, Miserable Face'a, Przemła M. oraz Second Classa, którzy uchwycili w kadrze wiele niedostępnych miejsc ale przede wszystkim najbardziej ulotne chwile związane z tworzeniem graffiti.



- Proces malowania to tytułowy „moment”: często najkrótszy, zazwyczaj niewidzialny element żmudnej układanki, ale nie mniej istotny niż finalne dzieło - czytamy w opisie wystawy. Organizatorzy ekspozycji zapraszają na jej zwiedzanie do 1 kwietnia.

Ostatnią propozycja to wystawa twórczości Ryszarda Kajzera - grafika, autora plakatów

i ilustracji. Jego prace od 26 lutego będą wisiały na ogrodzeniu Ogrodu Saskiego, a spotkanie z autorem zaplanowano na sobotę o godz. 12 w sali kinowej CSK.

Artysta posługuje się wieloma technikami, stosuje odręczne liternictwo, a kontrastowe i mocne kolory w jego twórczości są charakterystyczne.

DAD



Kongres Futurologiczny

NA SCENIE Teatr Czytelni Dramatu zaprasza do Centrum Kultury (ul. Peowiaków 12) na premierowe pokazy spektaklu „Kongres Futurologiczny” na podstawie prozy Stanisława Lema

W niedalekiej przyszłości, w świecie owładniętym kryzysem demograficznym i klimatycznym, odbywa się Światowy Kongres Futurologiczny. Podróżnik Ijon Tichy jest gościem tego nietypowego wydarzenia. Podejmuje próbę zrozumienia wyda-

żeń, które szybko przyjmują nieoczekiwany obrót.

Reżyser spektaklu Daniel Adamczyk sięga po prozę legendy polskiej fantastyki. - Ostrze satyry, wymierzone przede wszystkim przeciw popularnym w latach 70. XX wieku futurologom, odczytane współcześnie, staje się krywym zwierciadłem konfliktu

między sceptycznym światopoglądem naukowym, a teoriami paranaukowymi i utopijnymi ideologiami - podkreślają twórcy.

Spektakl będzie można zobaczyć 25 lutego o godz. 19, 27 lutego o godz. 17 i 28 lutego o godz. 19. Bilety na kosztują 20 i 30 zł.

Warto dodać, że pokazom towarzyszyć będzie koncert

muzyki ze spektaklu w wykonaniu młodych artystów. Muzyka, którą zaprezentują na koncercie to połączenie elektronicznego brzmienia syntezatora z instrumentami smyczkowymi: skrzypcami i wiolonczelą oraz trąbką. Wydarzenie odbędzie się w sobotę, 26 lutego o godz. 19. Wstęp wolny.

DAD

Scena Reduta

W TRASIE Tarnogrodzki Ośrodek Kultury będzie pierwszym przystankiem drugiej edycji trasy Sceny Reduta.

W marcu dwie znakomite aktorki, Stanisława Celińska i Lucyna Malec prezentują spektakl „Grace i Gloria”.

W programie całej trasy znalazło się sześć przedstawień

Scena Reduta to inicjatywa Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie, której celem jest nawiązanie do tradycji lubelskiego teatru objazdowego, który już w XIX wieku wyruszał w Polskę z gościnnymi występami. Projekt został zainaugurowany w 2021 roku, a przed nami druga edycja trasy, w ramach której Teatr Osterwy odwiedzi ze swoimi spektaklami różne ośrodki kultury na mapie województwa.

- Aktorzy na trasie Reduty przejechali w roku ubiegłym 2000 kilometrów. To trasa, na której najważniejszy był teatr i spotkanie z widzem. W tym roku z jeszcze większą energią i poczuciem sensu i misji proponujemy nowy repertuar. Z nadzieją na równie wartościowe spotkania z publicznością Lubelszczyzny - mówi Gabriela Figura z Działu Promocji Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie.

Założeniem tej idei jest dotarcie z profesjonalnym

teatrem i zawodowymi aktorami do publiczności mniejszych ośrodków i stworzenie ich mieszkańcom możliwości uczestnictwa w artystycznym wydarzeniu.

Na początek widzowie z Tarnobrodu (w ośrodku kultury - Rynek 18 - w piątek, 4 marca o godz. 17), Krasnegostawu i Kraśnika zobaczą spektakl „Grace i Gloria”. To historia dwóch kobiet o krańcowo różnych temperamentach, charakterach i skrajnie odmiennych doświadczeniach

życiowych. Reżyser spektaklu, Bogdan Augustyniak, dotyka tematów dojrzałości i przemijania. W role tytułowe na scenie wcielają się Lucyna Malec i Stanisława Celińska.

W repertuarze drugiego sezonu Sceny Reduta znalazły się także spektakle „Jestem lekka jak rześa wiatru...”, „Psie serce”, „Małe zbrodnie małżeńskie”, „Tata ma kota” i „Antygona w Nowym Jorku”.

Szczegóły na scenareduta.pl

DAD

Prawda

NA SCENIE Teatr im. Juliusza Osterwy w Lublinie zaprasza na ostatnie karnawałowe pokazy. Na koniec miesiąca instytucja proponuje spektakl „Prawda”, który będzie można oglądać codziennie do 27 lutego

„Prawda” na podstawie sztuki Floriana Zeller’a to spektakl pełen humoru, misternie zaplecionych intryg oraz zwrotów akcji. To sztuka, dla tych, którzy w teatrze lubią się pośmiać, ale też nie uciekają od refleksji nad tym, co ważne w życiu.

- „Prawda” zdobyła już uznanie wśród lubelskiej publiczności Teatru. W ostatnim tygodniu karnawału zapraszamy w kolejną podróż z „Prawdą”, bo... „tylko na niej można polegać” - jak mówi jeden z bohaterów sztuki -

podkreśla Gabriela Figura z Teatru Osterwy.

Sztukę w przekładzie Barbary Grzegorzewskiej reżyseruje Paweł Aigner. W obsadzie:

• Hanka Brulińska • Magdalena Sztejman • Tomasz Biela-wiec • Krzysztof Olchawa.

Do soboty spektakl będzie można oglądać o godz. 19. W niedzielę o godz. 17 organizatorzy zapraszają na pokaz w ramach „Spektaklu dla Seniorów” (osoby po 60. roku życia mogą kupić bilet za 25 zł.).

DAD

50 lat na szlaku

WYDARZENIE W sobotę o godz. 18 w Izbie Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Lublinie (Rynek 2) rozpoczną się uroczystości związane z jubileuszem Koła PTTK „KRYZA”

„KRYZA” to jedno z kilkunastu kół i klubów działających w miejskim oddziale PTTK w Lublinie. Powstało 18 lutego 1971 roku, jako Zakładowe Koło PTTK przy Lubelskim Przedsiębiorstwie Instalacji Przemysłowych INSTAL w Lublinie. W tym czasie przewinęło się przez nie ok. 300 członków. Aktualnie liczy 74 członków i jest największym kołem PTTK w całym województwie. - To pa-

sjonaci turystyki i krajoznawstwa, społecznicy propagujący poznanie naszego regionu, naszego kraju, jego urody, ciekawych zabytków, piękna przyrody - podkreślają organizatorzy jubileuszu.

Faktycznie Złoty Jubileusz Koła przypadł na 2021 rok, jednak obchody przeniesiono z uwagi na pandemię. Podczas nadchodzącej uroczystości zaplanowano uhonorowanie

zasłużonych członków. - Spotkanie połączone będzie z wystąpieniami wspomnieniami, ubarwionymi pokazem fotografii i filmów z imprez turystycznych organizowanych przez „KRYZĘ” - dodają organizatorzy wydarzenia.

Nie zabraknie także dodatkowych atrakcji: wspólne śpiewanie, tańce, konkursy tematyczne czy prezentacje dotyczące historii Koła.

DAD



Recital fortepianowy



MUZYKA Kolejnym wybitnym pianistą, uczestnikiem XVIII Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego, który wystąpi na scenie Filharmonii Lubelskiej (ul. Curie-Skłodowskiej 5) będzie Alexander Gadjev. Koncert w jego wykonaniu 25 lutego o godz. 19.

Gadjev to zdobywca I nagród prestiżowych konkursów pianistycznych: IX Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego w Hamamatsu, Monte-Carlo Piano Masters (2018) oraz Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego w Sydney (2021). Podczas XVIII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina w Warszawie zdobył II Nagrodę.

- Pianista reprezentujący Włochy i Słowenię zaprezentuje w Lublinie dzieła, którymi oczarował publiczność 18. edycji warszawskiego konkursu - zachęcają organizatorzy.

Bilety w cenie 40-100 zł dostępne są w kasie Filharmonii.

DAD

Kolacja dla głupca

NA SCENIE Cezary Żak, Bartłomiej Topa, Małgorzata Pieczyńska, Agnieszka Więdłocha/Marta Chodorowska i Michał Zieliński - to obsada komedii „Kolacja dla głupca”

To historia jednej z wielu kolacji wydawanych przez Pierre Brochanta, bogatego wydawcę i człowieka sukcesu. On i jego przyjaciele na każdą z takich kolacji zapraszają wyjątkowych nieudaczników, będących nieświadomymi niczego obiektami kpiny.

- Jak to często w komediach bywa, nieoczekiwany spłot wydarzeń powoduje, niespodziewany zwrot akcji, w wyniku którego nie dochodzi do zaplanowanej kolacji a spotkanie głównych bohaterów Pierra Brochanta i Francoisa Pignona przeobraża się w arcyzabawny spektakl - podkreślają organizatorzy.

Pokazy 2 marca w Centrum Spotkania Kultur (plac Teatralny 1) o godzinie 17 i 20.

Bilety na pokazy dostępne są m.in. na platformie kupbilecik.pl.

DAD

Rubinowe gody

NA SCENIE W sobotę, 26 lutego o godz. 17 w Centrum Kongresowym Uniwersytetu Przyrodniczego (ul. Akademicka 15) będzie można zobaczyć spektakl „Rubinowe gody”.

To opowieść o tym, jak jeden wieczór może zmienić nasze życie poprzez spłot zupełnie niespodziewanych zdarzeń, ale również mądra lekcja: że na miłość i namiętność nigdy nie jest za późno.

W spektaklu wymiennie występują: Dorota Nowakowska/Maria Ciunelis, Tadeusz Chudecki/Andrzej Beya-Zaborski, Paweł Ferens/Marcin Trzęsowski, Sławomir Doliniec/Maciej Zuchowicz.

Bilety na wydarzenie dostępne są m.in. na platformie kupbilecik.pl.

DAD

Paweł Kaczmarczyk

MUZYKA W czwartek, 3 marca o godz. 19 w Klubie Muzycznym CSK (plac Teatralny 1) z solowym, akustycznym koncertem wystąpi pianista Paweł Kaczmarczyk.

To ceniony pianista, który nagrywał dla wielu prestiżowych wytwórni, takich jak ACT Music, Fresh Sound Records czy Hevhetia. Jest również autorem sześciu dobrze przyjętych albumów, które przyniosły mu szerokie uznanie oraz wyróżnienia, „Jazz Forum” czy nominacje do Fryderyka.

Jak przekonują organizatorzy koncertu, jego solowy występ w CSK będzie improwizowaną, pełniąca ładunkiem emocjonalnym i niepozbaną napięciem opowieścią. - To unikalny proces twórczy pozbawiony jakichkolwiek założeń - dodają.

Bilety na wydarzenie kosztują 40 i 50 zł.

DAD

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Biuro Ogłoszeń

✉ reklama@dziennikwschodni.pl
☎ tel. 81 46 26 820
☎ fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Specjaliści ds. reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Grzegorz Zubala
grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

007522L01.A

MATRYMONIALNE

JESTEM po siedemdziesiątce,
185 cm wzrostu,
wykształcenie wyższe.
Poszukuję drugiej połowy,
jestem fizycznie sprawny,
jeżdżę samochodem. Tel.
530 061 027

002922L01.A

PRACA

**Firma
Ogrodniczko-krajobrazowa
poszukuje pracowników
do montażu i zazieleniania
dachów i elewacji.**

**Dobra zapłata, niemieckie
świadczenia socjalne,
zapewnione zakwaterowanie
i związane z tym wydatki.
Rozpoczęcie możliwe od zaraz.**
Tel: +49 1520 9299727
Whatsapp: +49 1520 9299727
Mail: podanie@leonhards.de

in225 96

*Oczywiście gwarantujemy
kontakt w języku polskim*

ZATRUDNIĘ pracowników do
prac budowlanych oraz
ociepleń z zamieszkaniami.
telefon 501 182 362

021822L01.A



Zamów
**ogłoszenie
drobne** w
Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**,
tel. **081 46-26-971,
081 46-26-976**

in/zajawki/bi0009a

ZATRUDNIĘ pracowników do
chlewni - mile widziane
doświadczenie, dobre
wynagrodzenie, możliwość
zakwaterowania.
tel.604176806.

009922L01.A

RÓŻNE

ZEN-POL Hurtownia Rowerów
Części Ogumienia Hurt Detal
zaprasza : LUBLIN ul.
Techniczna 4B lok.11 tel.
726-663-496, 517-304-181

011222L01.A

PROFESJONALNA hodowla
owczarka niemieckiego
„Animar” ma do sprzedania
rodowodowe szczenięta z
wybitnym pochodzeniem.
Tel. 500207199.

010422L01.A

TURYSTYKA

**WCZASY DLA SENIORA-
Krynica Morska - 8 dni
od 949 zł/os., Stegna -
8 dni od 849 zł/os.
tel:534244044. www.
wczasy-senior.pl**

004222L01.A

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.) .
Odnieżanie dachów. placów,
chodników. Wywóz śniegu.
Całe województwo od 8 do
21, 514-299-106.

019722L01.A

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. **502
053 214.**

013222L01.A

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Remonty
kompleksowo-
wykończeniowe, adaptacja
pomieszczeń, płyty g-k,
usługi z dofinansowania
przez PEFRON za
pośrednictwem MOPR, tel.
501-035-412.

019622L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
umowa z NFZ; ul. Hipoteczna
2, tel. 81 743 62 60; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Staszica 12, tel. 81
534 62 70, www.express-
dent.pl.

011022L01.A

APARATY SŁUCHOWE

**APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

202022L01.A

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ **81 46 26 820**

☎ **697 770 393**

bi0028



NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**

Całodobowo **81 744 50 31, 503 02 68 83**

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089



f/MptRadioTaxi919

www.mptlublin.pl

*Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

Regionalnie i bez mięsa

Gołąbki bez mięsa? Jak najbardziej. A też schabowe z boczniaka, kielbasa z kaszy gryczanej czy wegetariański tatar z grzybków. Oto przegląd wegetariańskich przysmaków w naszej regionalnej kuchni

Waldemar Sulisz

Po naszym regionie wędruję już 30 lat, układając kulinarną mapę. W złotej dziesiątce najbardziej znanych lubelskich produktów regionalnych są:

* cebularz * miód gryczany z Lubelszczyzny * lubelskie pierogi z kaszą gryczaną i serem * olej święteczny roztoczański * oranżada z Kąkolewnicy * piróg biłgorajski * podlaski sękacz * konfitura różna z Końskowoli. Tylko dwie pozycje to mięso: * flaki piaseckie * lubelski forszmak. O czymś to świadczy.

Bigos bez mięsa

SKŁADNIKI: 2,5 kg kapusty kiszzonej, 2 marchewki, 15 dag śliwek suszonych (nie wędzonych), 1 opakowanie suszonych grzybów, 3 ząbki czosnku, 1 cebula, 2 selery, 25 dag pieczarek, olej rzepakowy, przyprawy do smaku (3 listki laurowe, kilka ziaren ziela angielskiego i pieprzu, sól, kminek).

WYKONANIE: kapustę kiszoną wypłukać, odcisnąć, zalać zimną wodą, dodać listek, ziele, pieprz, marchewki starte na tarce jarzynowej, śliwki i grzyby. Gotować, aż wyparuje woda. Na patelnię wlać olej, dodać kilka całych śliwek. Selery pokroić w drobną kostkę, podsmażyć na chrupiące skwarki. Osobno usmażyć ćwiartki pieczarki. Gdy kapusta jest miękka, dodać seler, pieczarki, czosnek przeciśnięty przez prasę podsmażony na oleju z drobno pokrojoną cebulą, przyprawy, wymieszać. Polać olejem. Zapiec w piekarniku.

Gołąbki z papryką

SKŁADNIKI: 40 dag ryżu, 1 główka kiszzonej kapusty, 25 dag pieczarek, 20 dag pietruszki, sól, pieprz, bulion warzywny. Na sos: 2 suszone prawdziwki, 5 pieczarek, 1 cebula, sól, pieprz. Na dekorację: węgierska pasta paprykowa w tubce.

WYKONANIE: grzyby namoczyć na noc. Nazajutrz ugotować do miękkości razem z pieczarkami. Kapustę sparzyć, rozdzielić liście. Ryż ugotować na półsypko. Następnie wymieszać z drobno pokrojonymi pieczarkami i natką. Doprawić solą i pieprzem. Farsz układać na liściach kapusty i zwinąć gołąbki. Na dnie rondla ułożyć pozostałe liście kapusty. Podlać bulionem, dusić do miękkości.

Posiekane borowiki, pieczarki doprawić drobno posiekany czosnkiem i cebulą, solą i pieprzem, dodać listek laurowy, podlać wodą, w której moczyły się grzyby. Po 10 minutach zaprawić mąką, polać gołąbki na półmisku. Każdy ozdobić czerwoną pastą paprykową.

Gołąbki warzywne

SKŁADNIKI: 1 kapusta włoska, 4 marchewki, 2 selery, 2 ogórki kiszzone, 2 papryki,



1 por. Na sos: 4 pomidory, 4 papryki, 1 cukinia, 2 cebule, pieprz, bazylija.

WYKONANIE: ugotować kapustę w osolonej wodzie. Do kapusty można dodać garść kminku. W oddzielnym garnku trzeba ugotować marchew i selery. W malakserze poszatkować gotowane warzywa z paprykami i ogórkami kiszonymi. Dodać pokrojony w talarki por. Po doprowadzeniu bazylią i pieprzem nadzienie jest prawie gotowe. Z ugotowanych pomidorów, papryki, cukinii i cebuli zmiakować sos, dodając pieprzu i bazylii. Sos dodać do nadzienia i wyrobić. Z ugotowanych liści kapusty ściąć gruby nerw, nakładać nadzienie, zwinąć gołąbki w kopertę, gotować, aż liście kapusty dadzą się łatwo przekłuć w najgrubszym miejscu. Podać sosem warzywnym.

Janowska kielbasa z kaszy gryczanej

SKŁADNIKI: 4 szklanki kaszy gryczanej 3 szklanki

wody, 15 dag smażonych boczniaków, 2 łyżeczki masła, 2 cebule, sól, pieprz, osłonki roślinne na kielbasę.

WYKONANIE: kaszę obsmażyć na maśle na rozgrzanej patelni (tak jak ryż). Do wrzącej wody dodać sól, wsypać kaszę i lekko mieszając gotować do zagęszczenia. Następnie przesypać kaszę do prożni i uparzyć. Gotową doprawić cebulą przysmażoną z pokrojonymi boczniakami. Wymieszać, roślinne osłonki. Wędzić przez godzinę na olszynowym drewnie lub zapiec w piekarniku.

Do farszu można dodawać składniki wedle własnego uznania. Możemy zrobić kielbaski z kaszy ze smakiem tradycyjnym, kaszą jęczmienną i kuskusem. Janowskie kielbaski wygrały jeden z festiwali kaszy w Janowie Lubelskim. A teraz kto nie je mięsa, ale je jajka, je pyszne kotlety.

KOTLETY Z JAJEK

SKŁADNIKI: 6 jajek ugotowanych na twardo, 1 surowe, łyżka posiekanej pietruszki, łyżka posiekanego koperku, sól, pieprz, bułka tarta, masło.

WYKONANIE: jajka posiekać w drobną kostkę, dodać bułkę tartą i surowe jajko, wymieszać, dodać koperek i pietruszkę, doprawić solą z pieprzem. Uformować 4 kotlety, obtoczyć w bułce tartej, usmażyć na rumiano na klarowanym maśle. Podawać z ziemniakami i sosem tatarskim.

Łupcie wegetariańskie

SKŁADNIKI: 0,5 szklanki kaszy gryczanej, 0,5 szklanki kaszy jęczmiennej, 0,5 szklanki kaszy masy, ćwiartka główki białej kapusty, 30 dag kostki sojowej, 1 szklanka maki, 1 jajko, sól, pieprz.

WYKONANIE: kapustę drobno posiekać i ugotować do miękkości. Kaszę uparować z wodą każdą osobno. Kostkę sojową namoczyć, uduścić na oleju. Wszystkie

składniki wymieszać, dodać jajko, sól i pieprz do smaku. Formować podłużne „mieleczone”, panierować w mące, usmażyć na złoto, . Podawać z sosem kurkowym.

Mielone z pieczarek

SKŁADNIKI: 40 dag pieczarek, 2 łyżki oleju, 1 średnia cebula, 10 dag czerstwej bułki, 12 ml mleka, sól, pieprz, 1 łyżka siekanego kopru i pietruszki 5 dag tartej bułki.

WYKONANIE: pieczarki oczyścić, opłukać pod bieżącą wodą i pokroić. Uduścić pod przykryciem z pokrojoną cebulą i tłuszczem. Można, o ile potrzeba podlać 2-3 łyżkami wody. Następnie odparować. Bułkę namoczyć w mleku, odcisnąć grzyby i bułkę. Przepuścić przez maszynkę. Dodać jajko, sól, pieprz, siekaną zieleninę i starannie wymieszać. Formować mielone, obtoczyć w bułce. Smażyć na silnym ogniu z obu stron na złoty kolor. Ułożyć na półmisku, podawać z kaszą gryczaną.

Pierogi z boczniakami

SKŁADNIKI: ciasto na pierogi. Na farsz: 50 dag kaszy gryczanej, 50 dag boczniaków, 2 cebule, sól, pieprz, olej do smażenia.

WYKONANIE: cebulę pokroić w kostkę, podsmażyć na oleju. Dodać posiekane grzyby. Usmarzyć, przełożyć do naczynia z ugotowaną i wystudzoną kaszą. Wymieszać, doprawić solą z pieprzem, odstawić na pół godziny. Z rozwałkowanego ciasta wykrajać szklanką porcje, nakładać farsz, lepić, robiąc na brzegach falbanki. Gotować o osolonej wodzie do wypłynięcia. Podawać z przesmażoną cebulą.

Polewka grzybowa

SKŁADNIKI: 1,5 l bulionu warzywnego, 5 dag suszonych grzybów, 2 jaja ugotowane na twardo, 15 dag chleba razowego, 2 dag rodzynek, 8 dag cebuli, 2 łyżki masła, kieliszek czerwonego wina, natka pietruszki, sól i gałka muszkatołowa do smaku.

WYKONANIE: grzyby umyć, namoczyć i ugotować. Cebulę podsmażyć na maśle, dodać pokrojony w kostkę chleb, lekko zrumienić, zalać rosół, dodać grzyby i opłukane rodzyнки, chwilę pogotować. Dodać pokrojone w kostkę jajka na twardo, posiekaną natkę pietruszki, doprawić do smaku winem, solą i pieprzem.

Salceson z pieczarek

SKŁADNIKI: 25 dag brązowych pieczarek, 2 cebule, 7 jaj, sól, pieprz, 1/2 łyżki kminku.

WYKONANIE: pieczarki oczyścić i obgotować. 5 jaj ugotować na twardo i obrać. Pieczarki i jajka drobno posiekać. Cebule posiekać i przesmażyć na oleju. Wszystkie składniki połączyć, wbić surowe jajka, dodać sól, mielony pieprz i kminek, dokładnie wymieszać i uformować kulę. Następnie zawinąć w kawałek czystej, wygotowanej gazy i związać. Włożyć do gotującej wody i gotować ok. 15 minut. Salceson wyjąć, włożyć pomiędzy dwie deseczki i obciążyć kamieniem na 4 godz. Przed podaniem pokroić w niezbyt cienkie plastry.

Wegetariański tatar z marynowanych grzybków

SKŁADNIKI: 1 cebula czerwona, 1 łyżeczka musztardy francuskiej, 12 dag marynowanego borowika, 10 dag marynowanego podgrzybka, 10 dag marynowanej pieczarki, sól, czarny pieprz.

WYKONANIE: grzyby odsączyć i pokroić w drobną kostkę. Cebulę również - w kostkę. Wszystkie składniki wymieszać, doprawić solą i pieprzem. I malowniczo ułożyć na talerzu. Dookoła tatara posypać posiekane zioła.

